Nr. 168 Wtorek, 27 Lipca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk. 50 f.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,693.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	20 Mk
" " z dostawą	23 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	25 Mk
" " w innych państwach	30 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 80 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko całe- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z d. 18 lipca r. b. mianował p. Huberta Lindego prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z dnia 15 maja 1920 r. udzielającą dr. Romanowi Leszczyńskiemu *veniam legendi* z dermatologji i syfiledologji.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z dnia 5 maja 1920 r. udzielającą dr. Zygmuntowi Czernemu *veniam legendi* z zakresu filologji francuskiej.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło uchwałę Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 25 czerwca 1920 r. udzielającą dr. Iwanowi Robido *veniam legendi* z zakresu neurologji i psychjatrji.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę Wydziału teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie z dnia 14 czerwca 1920 r. udzielającą Dr. Józefowi Poplisze *veniam docendi* w Uniwersytecie Jana Kazimierza z zakresu nauk biblijnych Starego Zakonu.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 18 czerwca b. r., udzielającą p. Henrykowi Mościckiemu *veniam docendi* z zakresu historyi polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie w sprawie przyznania D-rowi Adolfowi Josztowi *veniam docendi* w wymienionej uczelni z zakresu „technologii przemysłów rolniczych".

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Piotra Skórkę aplikantem w Krakowie.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce starszego oficjanta kancelaryjnego Antoniego Marquarta ze Lwowa oficjałem kancelaryjnym w X. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracji skarbowej w Małopolsce oficjanta kancelaryjnego Antoniego Majora z Czortkowa kancelistą skarbu w XI. klasie rangi z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie mianował adjunktkę pocztową Franciszkę Drucker starszym oficjałem pocztowym II. kl. w IX. kl. rangi urzędników państwowych grupy D.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta ze Lwowa Izraela Starera oficjałem pocztowym w X. kl. rangi.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. oficjanta pocztowego Juljana Bojdę praktykantem pocztowym grupy D. w Podwołoczyskach.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficjanta pocztowego ze Stryja Hinine Jäger, praktykantem pocztowym.

Rozporządzenie
Kierownika Ministerstwa Sprawiedliwości
z dnia 3 lipca 1920 r.

w przedmiocie ustanowienia kontraktowych referentów prokuratur przy sądach okręgowych w b. zaborze austrjackim, oraz zmiany nazwy funkcjonarjuszów prokuratorji Państwa przy sądach powiatowych.

Na mocy art. IX. ustawy z dnia 23 maja 1873 r. Dz. Pr. P. Nr. 119, wprowadzającej ustawę o postępowaniu karnem, zarządzam, w porozumieniu z Kierownikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dla obszaru b. zaboru austrjackiego, co następuje:

Art. 1. Na czas koniecznej potrzeby wprowadza się instytucję kontraktowych referentów prokuratur przy sądach okręgowych o zakresie działania podprokuratorów (§ 29 p. k. art. 7 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. Dz. Pr. poz. 200).

Art. 2. Referentem prokuratury ustanowiona może być tylko osoba, posiadająca uzdolnienie na urząd sędziowski w myśl przepisów obowiązujących w b. zaborze austrjackim.

Ustanawianie referentów tych należeć będzie do Ministra Sprawiedliwości.

Art. 3. Referent prokuratury, przed rozpoczęciem swych czynności służbowych złoży do rąk prokuratora przy sądzie okręgowym ślubowanie w następującej rocie: „ślubuję, że na powierzonem mi stanowisku referenta prokuratury przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której wiernie służyć będę; wszystkich obywateli kraju w równem mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, powierzone mi obowiązki spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam".

Art. 4. Nazwę „funkcjonarjusze prokuratorji państwa" (§ 87 ust. 3 i 88 rozp. w pr. p. k.) zmienia się na oznaczenie „funkcjonarjusze prokuratorscy".

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości:
(—) *Dr. J. Morawski.*

Warszawa, dnia 6 lipca 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 57 z dnia 19 lipca 1920 r. poz. 355).

Rozporządzenie Rady Ministrów
z dnia 12 lipca 1920 r.

uzupełniające rozporządzenie z dnia 20 października 1919 r. D. U. R. P. Nr. 87, poz. 474, wydane celem wykonania ustawy z dnia 11 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 59, poz. 357), normującej stosunki służbowe funkcjonarjuszów państwowych podczas pełnienia służby wojskowej.

Na czas nadzwyczajnej potrzeby wojskowej uzupełnia się postanowienia rozporządzenia z dnia 20 października 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 474), jak następuje:

Postanowienia wstępne.

Wszystkich funkcjonarjuszów i pracowników państwowych, którzy wstąpili jako ochotnicy do armji w myśl wezwania Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. (*Monitor Polski* z dnia 5 lipca Nr. 148), uważać należy za funkcjonarjuszów państwowych w rozumieniu ustawy z dnia 11 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 59, poz. 357) bez względu na to, czy pełnią czynności urzędowe na podstawie nominacji, czy też na podstawie umowy (pracownicy kontraktowi), a także czy są funkcjonarjuszami etatowymi, czy pozaetatowymi, stałymi czy prowizorycznymi.

Do art. 8 i 9.

Wszelkim funkcjonarjuszom i pracownikom państwowym, którzy wstąpili jako ocho

---

Antoni Prochaska. 9)

Pogromca Tatarów.

(Ciąg dalszy).

Tymczasem połączone wojska nasze rozdzieliły się w Monasterzyskach, gdzie dnia 2-go października stanęły. Tu stanął wojewoda z wojskiem swem, a Chmielecki z swoimi, tudzież z przydanymi mu kilkoma chorągwiami wojewodzińskimi poszedł za nieprzyjacielem. Nad Dniestrem, gdzie stanęli dla wytchnienia, wysłał Chmielecki kilka chorągwi pod rotmistrzem Bajbuzą, by się dowiedzieć, czy Dewlet stoi jeszcze na polach tłumackich czy też dalej postąpił. W prawdzie wycieczkę tą tudzież językami od Tatar stwierdzono, że kosz był tuż za górą, ale wobec szczupłości sił nie odważono się nań uderzyć. Uradził Chmielecki obcinać Tatarom zagony rozsyłane zazwyczaj z z kosza na wszystkie strony, a mianowicie na przeprawach ich przez Dniestr. Sam z wojskiem, opatrzywszy dobrze tylne straże, gdyż Tatarzy szarpali wojsko, poszedł ku Ujściu na bród tameczny, pięć chorągwi wysłał na szlak bednarowski, Chocimirskiego chorągiew wysłał do Nadwórnej. Na bród uściecki dnia 4 października rankiem poszedł z wybornem wojskiem syn Kantemira Mambet, i jak już wiemy stracił tam bitwę i głowę. Wieczorem przybył wojewoda ruski do Ujścia a Chmielecki ruszył ku Bursztynowi i tam stanąwszy na polach dymaniowieckich powziął wiadomość, że niedaleko, bo w Koniszkach, stanęli Tatarzy, mianowicie dwaj sułtanowie girejowie, dwaj synowie Baterbeja i Wielisz murza synowiec Kantemira. O dziewiątej godzinie w noc ciemną wyruszył Chmielecki z wojskiem, przebywszy Lipę pod Bursztynem i przed północą stanął nad nieprzyjacielem. Gdy dnieć poczęło pod Obelnicą, gdzie Tatarzy się rozłożyli mężnie uderzył i takie zamieszanie wśród nich sprawił, że jedni co do koni przyjść mogli, konno, drudzy pieszo uciekali a wojsko w tropy następując nie dawało im odetchnąć, napędzając ich na teren fałdzisty przykry, tak, że albo szyje łamali albo w błocie ginęli. Trzy mile było tej pogoni, a gdy na bród dniestrowy przybyli, tam już wysłany przez Chmielowskiego Komorowski urządził im taką chłostę, że ostatek pogaństwa porzuciwszy zdobycz, mało co uszło. Pojmano w niewolę, pomiędzy innymi i Islam gireja.

Z zagonu, liczącego siedm tysięcy, mało co uszło, dziesięć tysięcy jeńców odbito i łupy i bydła i owiec stada. Jeszcze 8 września jeden z przepłoszonych zagonów zostawił dwa tysiące banknotów, pobity przez część taboru Chmieleckiego. Nieprzyjaciel w wielu zagonach i na wielu przeprawach pobity, musiał ustępować, jak przybył szlakiem wołoskim, a wszelkie jego zakusy zniszczenia ziemi i wojska Rpltej rozbiły się o dzielność, czujność a w szczególności o sprawność wojenną Chmieleckiego. Wyprawił on posłów z wojska swego do króla ze sprawozdaniem o zwycięstwach, na znak tychże składając u stóp króla szablę i sajdak ze strzałami zabitego Mambeta, syna Kantemirowego.

Ucieszony protektor Chmieleckiego, teraz już podkanclerzy Tomasz Zamojski mógł teraz łatwo wyjednać mu województwo (na którem sam zasiadywał) kijowskie, chociaż o nie starali się inni możniejki i starsi obywatelele kresowi. Na chwilę opuścił Chmielecki kresy, by podziękować królowi za nadane mu województwo kijowskie. O tej podróży krotochwilny hetman Koniecpolski w obec osób, zapytujących go o cel podróży kresowego rycerza do Warszawy, wyraził się że snać już wojewodą został, bo pojechał do króla bez mego pozwolenia; jako wojewoda snać słuchać mnię nie zechce jak przedtem! Król posłyszawszy o tym są dzie hetmana kazał regentowi kancelarji przesłać nominację wojewodzie z dodatkiem, by się nie odmienił — bo *honores mutant mores!* a wiedząc, że biedny, nadał mu wkrótce potem starostwo owruckie. Ale donacja ta nie zastała już przy życiu Chmieleckiego.

Za powrotem do Międzyboża zachorował na wrzód w gardle i umarł 16 lutego 1631 r. w trzy miesiące po nominacji na wojewodę, mąż nieśmiertelnych zasług z powodu zwycięstw nad Tatarami, jak notuje współczesny dziennik Lw. Barbary. Te zasługi zostawił w spadku po sobie, gdyż majątku nie przekazał swoim. Marszałek izby poselskiej Jakób Sobieski, musiał na sejmie 1431 r. wnosić prośbę za potomstwo bohatera. Zapłakali ziemkowie jego bliżsi, Lwowianie, ziemianie, mieszczanie i wieśniacy województwa kresowego, których setki uwolnił z niewoli. Toż konstytucja z 1641 r., mówi o Chmieleckim „że odważnie usługi ludowi i rzpltej świadczył, djatego też na prośbę posłów obojga narodów potomkom jego resztę podymnego z majętności ich nie wydanego odpuszczamy! Nie mieli nawet tyle gotówki, by opłacić podatki! Sam arcybiskup lwowski Jędrzej Prochnicki urządził rycerzowi kresowemu wystawne egzekwje...

(Ciąg dalszy nastąpi)

tniczy do armji w myśl wezwania Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r (*Monitor Polski* z dnia 5 lipca 1920 r. Nr. 148), należy udzielić urlopów na czas pełnienia ochotniczej służby wojskowej i stosować do nich wszystkie postanowienia art. 7 ustawy z dnia 11 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 59, poz. 357) i rozporządzenia Rady Ministrów do tego artykułu z dnia 20 październik 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 474)

Odmówić urlopów można tylko w tym wypadku, jeżeli funkcjonarjusz lub pracownik jest ze względów służbowych nieodzowny na swem stanowisku w cywilnej służbie państwowej.

Prezydent Ministrów:
(—) *Wł. Grabski.*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 57 z dnia 19 lipca 1920 r. poz. 352).

Nowy Gabinet.

W sobotę o godzinie 1 minut 30 została podpisana przez Naczelnika Państwa dymisja dawnego rządu i nominacja gabinetu koalicyjnego.

Skład nowego gabinetu przedstawia się następujący:

Wincenty **Witos** premier.

Ignacy **Daszyński** zastępca premiera.

Leopold **Skulski** sprawy wewnętrzne.

Eustachy **Sapieha** sprawy zewnętrzne.

Kazimierz **Bartel** koleje.

Wł. **Grabski** skarbu.

St. **Śliwiński** aprowizacja.

Edward **Pepłowski** praca.

Gabrjel **Narutowicz** roboty publiczne.

Czesław **Chrzanowski** przemysł i handel.

Juljusz **Poniatowski** rolnictwo.

Wł. **Kucharski** b. dzielnica pruska.

Józef **Leśniewski** sprawy wojskowe.

Stanisław **Nowodworski** sprawiedliwość.

Maciej **Rataj** oświata.

Wł. **Stesłowicz** poczta i telegraf.

Ministerstwo sztuki i kultury, oraz zdrowia publicznego, pozostają na razie w rękach dotychczasowych kierowników, t. j. dr. Jana **Heuricha** i dr. **Chodźki**.

Z frontów.

Komunikaty sztabu generalnego.

Z dnia 24 lipca b. r.

Dnia 23. b. m. przeszedł nieprzyjaciel do generalnego ataku na odcinku od Grodna do Mostów. Po huraganowym ogniu artylerji ruszyły do ataku na nasze pozycje liczne dywizje piechoty bolszewickiej. Jednocześnie korpus jazdy, który się przeprawił przez Niemen na północ od Grodna forsownie posuwał się na południe dążąc do odcięcia naszego lewego skrzydła. W walkach linja Niemna została opuszczona przez nasze dywizje. Obecnie walki toczą się na linji Soły-Pogorzany Żylice, Łunno Wołpa, na lewem zaś skrzydle nasza jazda i piechota znajduje się w walce z jazdą nieprzyjaciel ską w rejonie Nowego Dworu. Na wschód od Mostów dywizja litewsko-białoruska niedopuściła nieprzyjaciela na południowy brzeg Niemna i odparła wszystkie jego ataki.

Na Polesiu nad Kanałem Ogińskiego nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie Bolechany, został jednakże krwawo odparty. Pod Rzeczycą w kilkogodzinnej walce zostały 516 i 514 pułki piechoty sowieckiej pobite. Zdobyto 8 karabinów maszynowych i wzięto jeńców. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu za Styr, gdzie zatopił 4 działa nie mogąc ich wywieść. W pościgu zajęto Beresteczko. Pierwsza dywizja legjonów w śmiałym wypadzie na przedpolu zajęła Słusk Swor i wyparła 131 brygadę sowiecką biorąc 100 jeńców, zdobywając całą baterję z zaprzęgami, kilkadziesiąt wozów z końmi i przeszło 20 karabinów maszynowych. Dalej na południe udaremniono wszelkie nieprzyjacielskie próby sforsowania Styru. Większa kolumna kawalerji nieprzyjacielskiej, która przedarła się w rejonie Suchowiec na nasze tyły, została przez naszą jazdę odrzucona na wschód. Próby nieprzyjaciela, zmierzające do sforsowania Zbrucza za wszelką cenę doprowadziły do zaciętych walk pod Trybuchowcami, Wołoczyskami i Włoczkowcami. Dwunasta dywizja niezrównanem męstwem odparła wszystkie ataki z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Z dnia 26 lipca b. r.

Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel w dalszym ciągu z wielką energją prowadził ataki na północnym froncie w obszarze Grodna. Główne natarcie skierowane było w kierunku Sokółki i wzdłuż szosy z Wołpy na Roś. Oddziały nasze odstępują w ciężkich walkach. Nieprzyjaciel opanował Kożnice. Na wschód od rzeki Zelwy oddziały nasze po odparciu przeważających sił przeciwnika odstępują wzdłuż szosy Słonim-Prużany. Na froncie Kobryńska zacięte ataki nieprzyjacielskie. W rejonie Derewy Kartuskiej zostały te ataki przez oddziały poznańskie odparte. Nieprzyjaciel, który tu poniosł bardzo ciężkie straty, zaniechał czasowo dalszej akcji zaczepnej.

Na Polesiu sytuacja bez poważniejszych zmian. Jedynie w rejonie Łogiszyna piechota nasza lokalnym atakiem wyparła nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego okopów, wzięła jeńców i jeden karabin maszynowy.

Na Styrze sytuacja bez zmiany. W rejonie Beresteczka zacięte walki. Oddziały nasze, które od dziesięciu dni znajdują się w bezustannej walce z kawalerją nieprzyjacielską, w dniu wczorajszym pod silnym jej naporem zmuszone były do wycofania się na Radziwiłłów. Odwrót ten odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Jedna z naszych brygad przebiła się przez zwarty pierścień oddziałów nieprzyjacielskich. Obie walczące strony poniosły ciężkie straty. W całej tej akcji wybitną rolę odegrał pociąg pancerny „Pionier".

Na Zbruczu gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły w dniu wczorajszym do zajęcia przyczółka mostowego Wołoczysk, od tygodnia bronionego z prawdziwem bohaterstwem przez nasze oddziały. Na odcinku od Krzemieńca do Wołoczysk front nasz wygiął się pod silnym naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela. Obecnie toczą się zacięte walki na wschód od Poczajowa, Wiszniowca i Zbaraża. Na południe od tego rejonu Husiatyn, który przejściowo znajdował się w ręku nieprzyjaciela, został odbity brawurowym atakiem oddziałów naszych, pod dowództwem pułkownika Wolgnera.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

Interwencja koalicji.

Z Besançon donoszą: Wyruszyło kilkuset oficerów, którzy przez Bazyleję udali się do Polski.

Kilka pułków ciężkiej artylerji zostaną wnet wysłane. Główne dowództwo nad wojskami koalicji ma objąć marszałek Foch. Oprócz Francji mobilizuje Anglja, pierwszą i drugą armię terytorjalną. Do Rygi wyjechała część floty angielskiej.

Pochód bolszewików musi być wstrzymany.

Wedle dokładnego tekstu mowy Lloyda George'a, wygłoszonej w Izbie gmin, powiedział tenże odnośnie do posuwania się bolszewików ku granicy niemieckiej, co następuje: Musimy sobie uprzytomnić, co to znaczy, że Niemcy ze swoimi ciężarami, ze swoimi zobowiązaniami i przygniatającym ciężarem długów, ulegają pokusie, zwykłej u każdego dłużnika, by znaleść proste i wygodne wyjście. Co prawda, byłoby to tylko możliwe przez anarchję, lecz są w Niemczech miljony ludzi, którzy niecierpliwie na to czekają. Bolszewicy są bezpośredniemi sąsiadami Niemiec. Proszę sobie pomyśleć, że koalicja mogłaby być obrabowaną z owoców swego drogo okupionego zwycięstwa. Koalicja w tych warunkach doszła do decyzji, że **pochód bolszewicki przez terytorjum polskie musi być bezwarunkowo wstrzymany.**

Pomoc Węgier.

Wobec przedstawiciela dziennika *Liberté*, poseł węgierski Prązmosky oświadczył: Prezydent ministrów węgierskich Teleky ofiarując pomoc wojskową Węgier przeciwko armji czerwonej, nie kierował się specjalnymi interesami Węgier. Na zapytanie, jakiemi siłami zbrojnemi Węgry rozporządzają, odpowiedział poseł, że obecnie posiadają Węgry niewielką tylko ilość wojska, bo zaledwie około 80 000 ludzi, spełniające funkcje policyjne. Jeżeli jednak chodzić będzie o to, by wystąpić przeciwko czerwonemu niebezpieczeństwu, wówczas cały kraj chwyci za broń i rząd będzie mógł wystawić armję węgierską w sile wiele setek tysięcy ludzi. Na zapytanie, czego Węgry żądają w zamian za to, Prazmavsky odpowiedział, że traktat pokojowy rozwałkował Węgry, mimo że Węgry stanowiły narodową i gospodarczą jedność, podczas gdy Austrja była tylko mozajką.

Nieoczekiwany sojusznik.

Od trzech dni stoi w porcie gdańskim okręt holenderski „Friton", na którym przywieziono amunicję dla Polski. Robotnicy portowi w Gdańsku oświadczyli, że amunicji tej nie wyładują, gdyż jest ona przeznaczona przeciwko Rosji bolszewickiej dla Polski która odnosi się wrogo do Niemiec. Stanowisko robotników gdańskich jest wynikiem prowadzonej tu od dawna agitacji antypolskiej. W sprawie tej interwenjował komisarz ententy Sir Reginald Tower, jakoteż komendant wojsk koalicyjnych w Gdańsku, który konferował z przedstawicielami Związków transportowych robotniczych. W razie, gdyby robotnicy w dalszym ciągu wzbraniali się wyładowywać amunicję, komendant wojsk koalicyjnych uda się do Warszawy, aby tam naradzić się z Rządem polskim co do dalszych zarządzeń. Przywódcy robotników oświadczyli, że dziś ponownie rozpoczną pertraktacje z robotnikami w tej sprawie.

Dziennik Gdański donosi: Robotnicy polscy na Pomorzu dowiedziawszy się o tem, że robotnicy niemieccy w Gdańsku nie chcą wyładowywać amunicji, odmówili ładowania ziemniaków do wagonów, przeznaczonych dla Gdańska a nagromadzonych na poszczególnych stacjach kolejowych Pomorza.

Daily Chronicle pisze, że koalicja musi obstawać przy tem, by kraje graniczące z Polską, a mianowicie Niemcy i Czechosłowacja uczyniły wszystko możliwego celem ułatwienia transportów amunicji dla Polski przez swoje terytorja.

W sprawie rozejmu.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd sowiecki nadesłał dnia 23 b. m. na ręce Ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehy odpowiedź następującą:

Rosyjski rząd sowiecki wydał naczelnemu dowództwu czerwonej armii rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z naczelnem dowództwem polskiem układów, mających na celu doprowadzenie do zawieszenia broni, oraz przygotowania przyszłego pokoju pomiędzy oba krajami. Dowództwo rossyjskie zawiadomi dowództwo polskie o miejscu rozpoczęcia i początku rokowań między dowództwami wojskowemi obu stron.

Komisarz ludowy *Cziczerin.*

Do armji ochotniczej.

Wydział prasowy armji ochotniczej generała Józefa Hallera: Żołnierze! Spada na was najwyższy zaszczyt, jaki może spotkać żołnierza. Jesteście pierwszymi oddziałami armji ochotniczej, które wyruszają w pole. Jak te dzielne oddziały, które pod rotmistrzem Dąbrowskim w walce o Grodno wykazały już wielką bojową wartość, tak samo i wy poniesiecie postrach i klęskę dla wroga.

Ochotnicy!

W tej ciężkiej godzinie cały naród patrzy na wasze szeregi i liczy na was. Jesteście żywym wyrazem zapału narodowego, który porywa dziś Polskę pod broń. Bądźcie wzorem cnót rycerza i obywatela, bohaterscy i wytrwali w polu, brońcie Ojczyzny! Za wami pójdą nowe szeregi ochotników, za wami powstanie do walki cała Polska. Z Bogiem w bój, na zwycięstwo!

Gen. *Józef Haller.*

Zmobilizowanie prasy.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłosiło następujący komunikat:

Aby uniknąć konieczności wniesienia do R. O. P. na wprowadzenie prasowej cenzury prewencyjnej wydaje się następujące zarządzenie w porozumieniu z p. prezydentem ministrów.

§ 1. Przepisy, dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych, mają zastosowanie do wszystkich dziennikarzy na obszarze Rzeczypospolitej polskiej, jak również do personalu administracyjnego i zecerskiego pism codziennych.

§ 2. Komisja wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wspólnie z polskim ogólnym związkiem wydawców pism, przedłoży w porozumieniu z redakcjami do 24 godzin imienne zestawienie tych ochotników, którzy pozostając na swoich dotychczasowych stanowiskach, jako zatrudnieni w redakcji, pełnić będą pomocniczą służbę wojskową. W każdej redakcji ustanowi się dwóch przedstawicieli, w tem jednego dziennikarza i jednego wydawcę, odpowiedzialnych przed władzami wojskowemi za dział wojskowo-informacyjny.

§ 3. Redakcje przedłożą imienny spis personalu administracyjnego i zecerów, podlegających poborowi, którzy ze względu na konieczności wydawnicze musieliby być wyreklamowani z wojska.

§ 4 Wymienieni w § 2 dziennikarze i wydawcy czuwają nad tem, by w prasie perjodycznej nie pojawiały się: a) w jakiejkolwiek formie wiadomości fałszywe, nieskontrolowane, lub szerzące panikę; b) opinie, które pod jakimkolwiekbądź pozorem podkopywać mogą w społeczeństwie w szeregach armji autorytet naczelnych władz wojskowych, względnie zawierać publiczną krytykę zarządzeń Naczelnego Wodza, Rady obrony państwa, generałów i dowódców, znajdujących się na czynnej służbie wojskowej.

§ 5. Ochotnicy, pełniący, służbę, w myśl § 2 uprawnieni są i obowiązani do wykonywania kontroli w powierzonym sobie zakresie działania i są za wszelkie niedopatrzenia wojskowe odpowiedzialni.

§ 6. Komisja wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wyłoni na tych samych zasadach ochotniczej służby pomocniczej kwaterę prasową, której członkowie objeżdżać będą front zarówno w celach propagandy, jak i dla informowania opinji publicznej. Zarządzenie wyjazdów członków kwatery tak co do osób, jak i co do terminu, odbywać się będzie przez rozkaz naczelnego dowództwa na wniosek przewodniczącego kwatery prasowej.

§ 7. Ochotnicy dziennikarze i przedstawiciele wydawców poddani są pod bezpośrednie rozkazy M. S. Wojsk. (Oddz. II. Szt.). Członkowie kwatery prasowej (§ 6) poddani są pod bezpośrednie rozkazy naczelnego dowództwa. Obydwie kategorje dziennikarzy otrzymają odznaki i legitymacje wojskowe. M. S. Wojsk. wyznacza specjalnego referenta, któremu podporządkowani będą wyż wymienieni przedstawiciele redakcji. Naczelne dowództwo przydziela do kwatery prasowej 1 oficera oddz. III i oddz. II, którzy zajmują się przeprowadzeniem całej akcji. Szczegółowe instrukcje zostaną wydane przez biuro prasowe M. S. Wojsk. i biuro prasowe nacz. dow.

§ 8. W razie, gdyby zamierzone zarządzenia nie odniosły skutku, władze wojskowe zmuszone będą postawić wniosek do R. O. P. na wprowadzenie cenzury prewencyjnej dla tych pism perjodycznych, dla których powyższe zarządzenia nie okazały się skutecznemi. Dowództwa Okr. Gen. (wydz. II) mają w swoim zakresie działania przeprowadzić w ciągu 3-ch dni analogiczną organizację, a szczegóły jej podać natychmiast po tym terminie.

Wiceminister spraw wojsk.
Sosnkowski, m. p. gen.-por.

Za zgodność: Szef oddziału
Miedzyński, podpułk.

Sejm walny.

Posiedzenie 166 Sejmu 24 b. m. rozpoczęło się o godz. 4.15 po południu.

Po odesłaniu szeregu interpelacji do odnośnych komisji, Marszałek oświadczył, iż od Naczelnika Państwa otrzymał wiadomość, że został zamianowany nowy gabinet.

Marszałek wymienił skład gabinetu.

Na porządku dziennym była tylko ustawa w sprawie zmiany ustawy o dotychczasowem zaopatrzeniu wdów i sierot. Ministerstwo skarbu proponuje, aby sprawę przekazać ROP. Izba na to się zgodziła.

Dalej zawiadomił Marszałek, że ROP. wydała rozporządzenia w sprawie poboru roczników 1894 do 1890, w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Państwu i utrzymania porządku publicznego podczas wojny na obszarze b. dzielnicy pruskiej, w sprawie sądów doraźnych w b. zaborach austrjackim i rosyjskim, w sprawie wydawania rozkazów bezpośrednio i nakazów rekwizycji przez władze wojskowe, w sprawie powołania pracowników do służby czynnej wojskowej, sprawie wprowadzenia w życie na obszarze RP. wojskowego postępowania karnego i w sprawie utworzenia na obszarze b. dzielnicy pruskiej straży bezpieczeństwa. Wszystkie te rozporządzenia odesłano do odnośnych komisji.

W składzie ROP. nastąpiły zmiany.

P. **Dmowski** zrzekł się mandatu, tak samo poseł **Głąbiński** jako jego zastępca, posłowie zaś **Rataj** i **Skulski** występują z Rady jako Ministrowie.

Na ich miejsce zostali wybrani zamiast Dmowskiego Głąbiński, zamiast Skulskiego Załuska, zamiast Rataja dotychczasowy jego zastępca p. Kiernik, zastępca zaś p. Anusz, w miejsce p. Skulskiego dotychczasowy jego zastępca p. Dubanowicz, zastępca zaś p. Sołtyk.

„Musimy coś zrobić, coby od nas zależało, zważywszy, że dzieje się tak dużo, co nie zależy od nikogo".
Wyspiański.

Tylko od nas zależy w tej chwili

los Ojczyzny

Jedni z nas stają pod broń —
Inni do opuszczonych warsztatów pracy
Wszyscy zaś podpiszmy

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski!

Mowa premiera Witosa.

Następnie zabrał głos prezydent Ministrów Witos, który przemówił w te słowa: Wysoki Sejmie! Zgodny wysiłek wszystkich stronnictw reprezentowanych w tej Wysokiej Izbie, konieczność współpracy i konsolidacji całego narodu w chwili dla Państwa tak poważnej, doprowadziły do utworzenia Rządu, który mam zaszczyt dziś Wysokiej Izbie przedstawić. Z natury rzeczy Rząd ten nie przychodzi dziś ze szczegółowym programem swojej pracy, wychodząc z założenia, że program ten stworzyły i podyktowały wypadki, da się stwierdzić w słowach niewielu: Obrona Państwa, zakończenie wojny i zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. W myśl wyrażonych przezemnie zasad mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie następującą deklarację: Stajemy przed Wysokim Sejmem jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu „Rząd obrony narodowej". Obejmując władzę w ciężkiej dla ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic Państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej. (Brawa).

Gotowi zawsze do zawarcia pokoju sprawiedliwego i demokratycznego, wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustąpujemy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa Narodu polskiego do wolności i zjednoczenia (brawa). Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek Państwa do zabezpieczenia żołnierzom poparcia, inwalidzie opieki i rodzinom zarówno zmobilizowanym jak i ochotnikom czynnej, natychmiastowej i wybitnej pomocy (brawa).

Rząd wezwie naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia Ojczyzny, i nie zadowoli się ofiarnością jedynie jednostek. Od społeczeństwa zaś zażąda mężnej karności, spokoju i posłuchu jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa (brawa).

Odrzucając hasła partyjne, Rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na wsi i w miastach dać muszą dziś Polsce krew i trud, aby w niej znaleść ukochaną Ojczyznę-Matkę piękną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje wola i zjednoczenie wszystkich sił (brawa).

Nie uchylając się pod żadnym względem od ścisłej demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, żądać będziemy od każdego obywatela spełnienia obowiązków podyktowanych koniecznością obrony kraju. Zastrzegając sobie wniesienie w Sejmie, a w czasie jego odroczenia w R. O. P. szczegółowych projektów ustaw związanych z wojną i pokojem, Rząd uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę Ojczyzny i za zabezpieczenie jej pokoju.

Poprzednicy nasi wysłali 22 b. m. do rządu rosyjskiego republiki sowietów bezpośrednio propozycję zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rząd rosyjski republiki sowietów propozycję w zasadzie przyjął, oświadczając gotowość do rokowania o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacyj pokojowych. Nastąpić musi okres ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju. Rozejm jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku, i nie przesądza jeszcze losów zawarcia pokoju (głosy: słusznie), Polska złożyła przeto wobec całego świata dowód, że pragnie wojnie kres położyć i rozpocząć erę twórczej pokojowej pracy. Europa pragnąca pokoju, Europa ludów krwawionych przez wojnę światową, Europa wolnych państw narodowych, stanie po naszej stronie, gdy zrozumie, że walczymy o naszą ziemię, o naszą całość i niepodległość. (Brawa).

W chwili obecnej nie wolno ani jednego dnia stracić, aby dopiąć tego, aby każdy Polak zdolny do noszenia broni stał się żołnierzem. (Brawa).

Wszyscy inni pracą swą ożywioną, mieniem i swoim zapałem popierać będą walczących (Brawa). Nie osłabiając w niczem wiary narodu we własne siły, Rząd wierny sojuszom uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych (P. Głąbiński: słusznie) Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenia, które w znacznej mierze bez winy Narodu polskiego, osłabiają te tradycyjne sympatje, jakie zdobyła w świecie, walcząc przez wiek cały z górą o swoje zmartwychwstanie. Związani każdem uderzeniem serca z naszą bohaterską armją, do niej zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania.

Skupieni w zaufaniu głębokiem około Naczelnego Wodza i zjednoczeni w wielkiej pracy dla Polski, w pokoju zwyciężymy. Idąc po tej drodze, Rząd oczekuje od Sejmu ustawodawczego i od narodu pełnego poparcia. (Huczne brawa i oklaski).

Oświadczenia.

P. Kiernik oświadcza: Imieniem P. S. L. mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: P. S. L. uważało od dłuższego czasu wobec rozwoju wypadków za konieczne wydobycie wszystkich sił narodu dla zorganizowania obrony niepodległości i samodzielności, oraz przyspieszenia demokratycznej odbudowy Państwa. P. S. L. wita zatem z radością Rząd obecny, jako wyraz powyższych dążeń, a zarazem oświadcza, że żywi do tego Rządu pełne zaufanie i udzieli mu całkowitego poparcia. Dzieląc od dziś odpowiedzialność za politykę tego Rządu łącznie z wszystkiemi stronnictwami, P. S. L. wyraża nadzieję, że Rząd ten spełni swoje zadanie, pamiętając w pierwszym rzędzie i obronie Państwa i doprowadzeniu do sprawiedliwego pokoju.

P. Głąbiński oświadczył: Związek ludowo-narodowy wita zjednoczenie wszystkich sił narodowych, które się objawiło obecnie w utworzeniu gabinetu koalicyjnego. Jesteśmy pewni, że jeżeli okaże się Rząd ten silnym na zewnątrz i wewnątrz, to oparty na sile całego narodu sprosta temu wielkiemu militarnemu zadaniu. W każdym razie główną podstawą naszej siły powinna pozostać siła narodu i do tej siły apelujemy. Oświadczam, że Rząd ten, oparty na tym programie, który tu słyszeliśmy, będziemy popierali.

P. Trzciński (N. Z. L.) uważa, że rząd koalicyjny jest jedyną formą, odpowiadającą poważnemu położeniu państwa. Żądamy zjednoczenia z państwem wszystkich ziem, których ludność domaga się wcielenia do Polski. Żądamy reorganizacji armji pod względem fachowym, dołożenia starań celem zbliżenia wojskowości do społeczeństwa, żądamy przeciwdziałania poczynaniom, które zagrażają bytowi państwa, żądamy popierania pracy i przedsiębiorczości w każdej dziedzinie. Po przeprowadzeniu powyższych żądań poprzemy rząd obecny całą siłą.

P. Barlicki (związek P. P. S.) oświadcza: Formą, której P. P. S. pragnęła, jest rząd oparty na masach pracujących miast i wsi, t. j. rząd robotniczo-włościański. Obecnie związek P. P. S. uznał, że w takiej chwili wyjątkowej może wziąć udział w rządzie powołanym do obrony kraju i zawarcia pokoju. Związek P. P. S. świadom jest ofiar, jakie ponosi partja przez udział w rządzie koalicyjnym i bierze na siebie odpowiedzialność w zrozumieniu i poczuciu przymusowych warunków, w jakich partja się znalazła wraz z całym krajem.

Związek P. P. S. oświadcza, że zawarcie pokoju, opartego na pełnem zabezpieczeniu niepodległości i rozwoju Polski, oraz na zasadzie stanowienia o sobie i rozstrzygania losów krajów t. zw. kresowych, jest jego niezłomnym celem. Związek P. P. S. stwierdza że wchodząc do rządu w celu obrony i pokoju, nadal prowadzić będzie walkę o pełną demokratyzację kraju. Związek P. P. S prowadzić będzie działalność i nadal w duchu bezstronnej, nieulękłonej, systematycznej obrony mas pracujących.

P. Chądzyński: Rząd p. Witosa w dążeniu do skupienia wszystkich sił kraju dla obrony R. P. i zawarcia pokoju N. P. R. poprze jak będzie mogła, zarówno w sejmie jak i w kraju. N. P. R. wzywa Rząd, aby użył wszystkich środków do zorganizowania obrony państwa, opierając się przedewszystkiem na własnych siłach narodu. Oczekujemy, że Rząd przestrzegać będzie zasad sprawiedliwości względem wszystkich obywateli, i otoczy opieką klasy robotnicze. N. P. R. oświadcza się za zawarciem pokoju, jednakże tylko takiego, który będzie oparty na warunkach gwarantujących całkowitą niepodległość narodu, zjednoczenie ziem polskich tych, których ludność do Polski pragnie należeć. Nie zgodzimy się nigdy na oddanie polskiego Lwowa i Wilna oraz zmarnowanie krwi i trudów polskiego żołnierza (brawa) N. P. R. zwraca jednak uwagę Rządu na niebezpieczeństwo, grożące od zachodnich sąsiadów, i żąda zastosowania środków obrony na zachodzie oraz energicznej akcji dla przeprowadzenia plebiscytu na Górnym Śląsku, a także obrony praw naszych do Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. P. Czerniewski oświadcza: Klub N. P. R. popierać będzie Rząd we wszystkich jego poczynaniach. Pierwszem jego zadaniem jest zabezpieczenie granic Państwa. Temu zadaniu oddamy wszelkie ofiary i damy Rządowi nasze poparcie. Domagamy się zabezpieczenia ludowi naszemu bytu, żądamy, aby pokój ten był pokojem sprawiedliwości i pokojem stałym. P. Stolarski (Wyzwolenie) oświadcza: Niepodległa Rzeczposp. ludowa — oto naczelny punkt programu naszego stronnictwa. W głównym wysiłku narodu widzieliśmy najwłaściwszą drogę wiodącą do celu.

Wielki cel zbratania Polski ludowej z ludami Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, utworzenia związku tych republik przyświecał nam i przyświecać będzie. W imieniu tych celów szeregować się będziemy dokoła Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Gotowi jesteśmy współdziałać z Rządem i popierać go w nadziei, że stanie on istotnie na wysokości zadania.

P. Federowicz w imieniu K. P. K. oświadcza: Chcemy czynnie poprzeć Rząd Obrony narodowej, który dąży do kojarzenia stronnictw i weźmiemy pełny udział w spełnieniu jego zadań państwowych. Czynimy to w przekonaniu, że Rząd zajmie się zarówno udoskonaleniem organizacji obrony, jakoteż torowaniem drogi sprawiedliwemu pokojowi.

P. Rosset oświadcza w imieniu zjednoczenia mieszczańskiego: Od dawna widzieliśmy w utworzeniu gabinetu koalicyjnego jedynie racjonalne rozwiązanie sprawy, w utworzeniu Rządu, który w obecnej przełomowej chwili był w stanie ująć silną ręką ster nawy państwowej i dać wyraz zbiorowej woli narodu. Całym wysiłkiem naszej pracy i wyzyskiem naszych trudów będzie moralne i materjalne popieranie spraw związanych z obroną Państwa.

P. Putek oświadcza: Podkreślamy, że ten Rząd nie jest Rządem ludowym. Zdajemy sobie sprawę, że Rząd, w którym wszystkie najważniejsze resorty oddano w ręce prawicy, mas ludowych zadowolić nie może. Ubolewamy, że w takiej chwili nie powstaje Rząd ludowy, oparty na rzeszach pracującego ludu wsi i miast. Zachowując wobec tego Rządu przejściowego wolną rękę, sądzić go będziemy wedle jego czynów, w tem przekonaniu, że czyny te będą najlepsze.

P. Grünbaum oświadcza: Witamy powstanie Rządu w obecnej chwili decydującej, kiedy konieczne jest zespolenie wszystkich sił twórczych dla zażegnania grożącego niebezpieczeństwa.

Uważamy, że w tej właśnie chwili należałoby stworzyć specjalny wydział dla spraw żydowskich, bądźto jako wydział dla spraw mniejszości narodowych, bądź jako urząd odrębny. Mamy nadzieję, że gabinet koalicyjny zapewni nam pokój sprawiedliwy i demokratyczny i wejdzie na drogę prawdziwej wolności i demokratyzmu, równouprawnienia, sprawiedliwości społecznej i równouprawnienia mniejszości narodowych.

We wszystkich jego zamierzeniach, które będą nacechowane tym duchem, będziemy go w miarę sił i możności popierali.

P. Siterman w imieniu klubu zjednoczenia niemieckiego składa następującą deklarację:

Zjednoczenie niemieckie wyraża nowemu Rządowi swoje zaufanie. Mamy nadzieję, że nowemu Rządowi uda się jak najrychlej doprowadzić nas do honorowego pokoju. Jako mniejszość narodowa niemiecka oczekujemy od nowego Rządu, że wkroczy on na drogę prawdziwej toleranji i zapewnienia równouprawnienia.

Wkońcu zabrał głos p. Dabal, aby w imieniu radykalnego stronnictwa chłopskiego złożyć deklarację. Mowy jego prawie zupełnie nie było słychać z powodu protestów, jakie się odzywały ze wszystkich stron Izby. Mowca wyraża wotum nieufności dla nowego gabinetu i podkreśla, że wojna prowadzona jest w imię interesów burżuazji polskiej i zagranicznej.

Poseł Anusz w imieniu połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych przedłożył następujące rezolucje: Sejm uznaje za konieczne powierzenie władzy wykonawczej Rządowi obrony, Państwa opartemu o współdziałanie wszystkich stronnictw. Sejm stwierdza niezłomną wolę narodów do stanowczej walki w obronie zagrożonego Państwa i gotowość zawarcia trwałego pokoju, któryby zapewnił zjednoczenie z niepodległem Państwem Polskiem wszystkich ziem, których ludność uznaje to zjednoczenie za swoje prawo i swój obowiązek. Stwierdzając, że Rzeczpospolita nie ma jeszcze na zachodzie ustalonych granic, Sejm uznaje zjednoczenie z Polską terenów plebiscytowych za rzecz najżywotniejszą dla interesów Państwa i narodu, i wyraża przekonanie, że mocarstwa zachodnie z któremi Polska jest i pozostać pragnie złączoną węzłami ścisłego sojuszu, uczynią wszystko, aby słusznym żądaniom R. P. do urzeczywistnienia dopomódz.

P. ks. Lutosławski zgadza się, aby rezolucja jego klubu nie była pomieszczona na dopiero co odczytanych rezolucjach i dlatego wniosku swego klubu nie ponawia. Rezolucje połączonych komisyj jednomyślnie przyjęto.

Następnie odesłano do komisyj szereg wniosków nagłych.

Termin następnego posiedzenia będzie podany poniżej.

Marszałek: Rozchodzimy się na czas dłuższy celem podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundur żołnierski, drudzy wyruszą do obowiązków pracy społecznej. Wyraziliśmy swoją gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, którą okazywaliśmy oddawna. Jednak sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu tylko ten naród osiągnąć może, który jest zdecydowany do dalszej walki.

W narodzie polskim tkwi jeszcze siła nieprzebrana, z narodu naszego można jeszcze wydobyć armję krociową. Do obrony Ojczyzny potrzeba tylko żelaznej woli skupienia wszystkich sił i przetrwania obecnego ciężkiego kryzysu, potrzeba koniecznie, aby wszyscy zdolni do noszenia broni poszli na front, aby wszyscy, którzy pozostaną jako niezdolni do noszenia broni mężczyźni i kobiety pracowali dla frontu i kraju, aby państwo i gminy otoczyły troskliwą opieką rodziny walczących na froncie, aby praca w kraju około zbiorów i około uprawy pól i praca w warsztatach szła normalnie i bez zaburzeń, aby w kraju panował spokój i porządek i to podniesienie ducha, jakiego wymaga powaga chwili. Aż do uwolnienia Ojczyzny niech panuje w kraju „Pokój Boży". Jeżeli każdy żołnierz spełni swój obowiązek na froncie, broniąc zaciekle każdej piędzi ziemi, jeżeli w kraju panować będzie spokój i praca, wtedy odeprzemy wroga i osiągniemy pokój sprawiedliwy. Wszystkim posłom którzy wyruszają na front i do pracy w społeczeństwie wołam dziś serdeczne „Szczęść Boże!".

P. Falkowski. Wnoszę o oplakatowanie mowy Marszałka.

Izba wniosek ten uchwaliła.

Z klubu P. S. L.

Klub P. S. L. na posiedzeniu dzisiejszem w miejsce prezesa ministrów Witosa wybrał prezesem klubu p. Jana Dąbskiego, wiceprezesami zaś p. p. Jana Dębskiego i Kiernika.

Podczas obrad klubu wszedł na salę prezes ministrów Witos, do którego zwrócił się przemawiający właśnie p. Bednarczyk z przemową, życząc mu w szczerych słowach owocnej pracy dla kraju.

Przewodniczący Jan Dąbski powitał prezesa ministrów w imieniu klubu, na co p. Witos odpowiedział że objął stanowisko prezesa ministrów w bardzo ciężkich warunkach, ale ma nadzieję, że przy wytężonej pracy i poparciu stronnictwa trudności wszelkie pokona. Odpowiedź prezesa ministrów klub przyjął oklaskami.

Wszystko dla frontu.

Związek Org. Nar. wschodniej Małopolski wydał następujące normy dla Organizacji Narodowych:

1. Zgłoszenie się do armji ochotniczej jest bezwzględnym obowiązkiem wszystkich warstw, a przedewszystkiem inteligencji, najbardziej uświadomionej, zwłaszcza inteligencji urzędniczej, płatnej przez Państwo i najbardziej powołanej do pieczy o los Państwa. Oczywiście, że głównie wśród inteligencji jest wielu niezdolnych do wojska, ale o stopniu zdatności i o potrzebie danego człowieka w wojsku nie może decydować on sam, tylko komisja poborowa, a przed nią winien stanąć jako ochotnik każdy mężczyzna do 42 lat życia, z każdej warstwy. Powoływanie się, że inne jednostki lub całe warstwy i grupy tego obowiązku nie spełniają, nie zabezpieczy Ojczyzny i nie wpłynie na odparcie wroga.

Związek poleca Organizacjom Nar. wręczyć wojskowości spis imion, nazwisk, adresów i wieku swych członków, mężczyzn do 42 lat i zgłosić ich w porozumieniu z nimi nie do jakiejś dziwnej „dyspozycji władz", tylko do poboru. O ile ktoś z członków nie usłucha nakazu i do poboru nie stanie, należy go wykluczyć z Organizacji Nar. za ten postępek hańbiący. Organizacja winna spowodować takie same uchwały w innych Towarzystwach w danym powiecie, w zrzeszeniach społecznych i zawodowych, w gronach urzędniczych, robotniczych i t. p. Na terenie Lwowa winny rzecz przeprowadzić Towarzystwa zawodowe, personal danych urzędników, przedsiębiorstw i t. d.

Zarazem nie można pominąć osób, które przeniosły się do Królestwa lub Wielkopolski, a które również mają stanąć do armji ochotniczej, gdziekolwiek zechcą. Trzeba zastosować do nich ten sam rygor i piętnować imiennie jednostki egoistyczne i liche. W tem muszą kresy przodować i nadawać ton całemu Państwu.

(Wydział Związku Org. Nar. zaczął wykonanie tej uchwały od samego siebie i członkowie wydziału do 42 lat idą do wojska).

O ile chodziłoby o ludzi zdatnych do wojska, ale koniecznie potrzebnych w danym urzędzie lub pracy, — uwzględni takie wyjątki Org. Nar., lub o ile dany urząd kogoś do wojska nie puści, zbada Organizacja, czy owa nieodzowność nie jest fikcyjna i nie jest spowodowana staraniem danej jednostki. W tem musi opinja publiczna zastąpić przymus poboru obowiązkowego.

Zarazem winny Organizacje pomóc władzom przy przeprowadzaniu poboru przymusowego, o ile chodzi o te warstwy, które jedynie przy takim poborze staną do wojska. O ileby nastąpiło zawieszenie broni, nie może to nie wpłynąć na szybkie tworzenie armji.

II. W różnych powiatach, zwłaszcza wschodnich, powstał chwilowo popłoch, nieraz z winy władz cywilnych lub wojskowych, z powodu szkodliwych zarządzeń, z powodu wpuszczania do kraju tych zbiegów ruskich których poszukują sądy za morderstwa i różne zbrodnie, z powodu nadużyć wojsk Petlury i z powodu bliskości frontu bojowego. W czasie popłochu wyjechali zaraz z początku niektórzy działacze społeczni.

Związek podkreśla, że mężczyźni do 42 lat mają wstąpić do wojska a nie myśleć o wyjeździe, starsi zaś pracownicy niewątpliwie mogą w chwili ostatecznego niebezpieczeństwa opuszczać miejsca działania, lecz nie pierwsi tylko ostatni, a aż do tego czasu mają bezwzględny obowiązek utrzymać organizację życia publicznego i zastąpić nieraz różne władze i urzędy.

Związek Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski.

Dr. Marceli Prószyński, wiceprezes. *Kazimierz Brończyk*, sekretarz.

* Wobec powagi chwili, Zjednoczenie Ziemian we Lwowie wzywa wszystkich ziemian od 17 do 42 roku życia, którzy nie podlegają ustawowemu obowiązkowi służby wojskowej aby bez względu na to czy poprzednio służyli czy nie zgłosili się natychmiast do służby w szeregach armji ochotniczej.

Zarejestrowanie przeprowadzi i dalszych wskazówek udzieli Prezydjum Zjednoczenia Ziemian we Lwowie codzień od godziny 12—1 przed południem w swoim lokalu przy ul. Kopernika 20.

* Formująca się we Lwowie jazda ochotnicza miała w początku formacji nieprzezwyciężone trudności z powodu braku koni.

Na kraj najbardziej chyba w Polsce z koni ogołocony nie bardzo w tym względzie można by liczyć. Formacji przyszła niespodziewana a nadzwyczaj wydatna pomoc ze strony p. Delegata Rządu przy zarządzie ziem Wołynia i frontu podolskiego Unruga. Mając w swej dyspozycji ewakuowane z Podola i Wołynia konie wymienionego zarządu del. Unrug użył całej swojej energji w tym kierunku, by możliwie największa ilość zdatnych koni oddać do użytku Armji ochotniczej. Dzięki jego osobistej inicjatywie i zrozumieniu naglej potrzeby chwili pierwsze oddziały jazdy mogły wsiąść na koń i stać się ośrodkiem, koło którego grupuje się nowe formacje jazdy.

Godnemu naśladowania poczuciu obywatelskiemu p. Unruga wyraża Dowództwo MOAO swoje uznanie i wdzięczność.

W. Z. *Kochanowski*.

Ślubowanie ochotników w Krakowie.

Z Krakowa telegrafują: Wczoraj odbyła się na Rynku krakowskim uroczystość ślubowania ochotników. Rynek już od wczesnego rana wypełniły tłumy publiczności. O godzinie 10 rano zebrały się na Rynku oddziały piesze, konne i artylerja garnizonu oraz oddziały ochotnicze. Wyróżniały się postawą szeregi legji kobiet. Przybyli dalej inwalidzi i weterani. Po zjawieniu się generalicji, władz miejskich, cechów i reprezentacji instytucji, odprawiona została uroczysta Msza polowa, celebrowana przez ks. biskupa Sapiehę, poczem nastąpiła przysięga.

W rozwiniętym pochodzie powszechną uwagę zwracała na siebie kompanja ochotnicza, prowadzona przez porucznika Gerylasa, złożona wyłącznie ze studentów szkół średnich z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Sącza, Jasła i górników G. Śląska w wieku od lat 16—20. Wieczorem w teatrze im Słowackiego przed odegraniem „Krakowiaków i Górali" powstał Włodzimierz Tetmajer i wypowiedział bardzo podniosłą mowę okolicznościową do zebranych licznie w teatrze ochotników, poczem orkiestra teatralna odegrała hymn „Jeszcze Polska".

*

Wydział prasowy armji ochotniczej komunikuje: Wczoraj rano na pl. Saskim w Warszawie odbyła się uroczysta Msza polowa wobec licznie zebranej generalicji z dowódcą armji ochotniczej Józefem Hallerem, Ministrem Leśniewskim, generałem Trzaską Durskim i generałem Dąbrowskim. Odbyła się zbiorowa przysięga, którą składali inspektor okręgu warszawskiego podpor. Żagowski i dowódca świeżo uformowanego pułku ochotniczego podpułkownik Koc ze swoimi oficerami i szeregami żołnierzy, ustawionymi w szyku wojskowym. Następnie odbyła się defilada wyruszających na front.

Uroczystość zrobiła imponujące wrażenie.

KRONIKA.

Lwów 26 lipca 1920.

Kalendarz.

Wtorek: 27 lipca.
Rzym. kat.: Natali p.
Gr. kat.: Akyly sp.
Słowiański: Czesława.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 23 zachód słońca o godzinie 8 minut 52.

Temperatura o godzinie 12 w południe 23 stopni.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki** wyjechał w towarzystwie komendanta policji państw. Hoszowskiego do granicznych powiatów Galicji wschodniej.

Ze Stanisławowa donoszą nam telegraficznie: Bawił tu wczoraj w przejeździe Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki w towarzystwie komendanta policji państwowej Hoszowskiego i odbył konferencję ze starostą stanisławowskim radcą Namiestnictwa Trembałowiczem i starostą powiatu tłumackiego radcą Namiestnictwa Tyszkowkim.

— **Konkurs.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłasza konkurs na dwie posady wizytatorek ochron z poborami VII. kategorji płac urzędników państwowych.

Podania, zaopatrzone należycie w dokumenty, stwierdzające wykształcenie ogólne i przygotowanie zawodowe w dziedzinie wychowania przedszkolnego opis życia i adresy osób, na których opinję mogą się kandydatki powołać, należy nadesłać do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie, ul. Ujazdowska 20 do 1. sierpnia 1920 roku.

— **III. Dywizjon jazdy M. O. A. O.** przy Detachement rotm. Abrahama składa podziękowanie Ochotniczemu Komitetowi Wojskowo-Przemysłowemu za przesłane dary, jako to: tornistry, menażki, flaszki, scyzoryki, notesy i inne przedmioty dla zaopatrzenia żołnierza. *Krynicki*, rotm.

— **Dowództwo Artylerji Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej** zawiadamia, że przeniosło Komisję werbunkową z koszar przy ul. Zamarstynowskiej l. 7 do koszar kawalerji na Filipówce przy ul. Torosiewicza.

Ochotnicy, którzy chcą służyć przy artylerji winni się tamże wprost zgłaszać.

Śniadowski pułkownik w. r.

— **Hojny dar.** Lwowska Kongregacja Kupiecka złożyła na Stację Posiłkową Czerwonego Krzyża na Głównym Dworcu 40 000 Mk. w naturaljach jako to: cukier, cytryny, kwasek cytrynowy, sacharynę i t. p., za co Prezydjum Czerwonego Krzyża składa Lwowskiej Kongregacji Kupieckiej serdeczne „Bóg zapłać". Oby ofiarność ta znalazła jaknajwięcej naśladowców.

— **Na rzecz Armji Ochotniczej** złożyła p. Stanisława Jarzynowska z Szczawnicy kwotę 1000 Mk. Za dar składam w imieniu Armji Ochotniczej najserdeczniejsze podziękowanie.

Lamesan-Salins gen.-por. m. p.

— **Referat propagandy DOG.** zwraca się do młodzieży 12—16 lat, chętnej do służby kurjerskiej, by zgłosiła się w biurze Referatu ul. Długosza 5. I. p. między 9—1 i 4—7 po poł.

— **Konie dla kawalerji!** Nareszcie doczekaliśmy się własnego pułku kawalerji. Ułani lwowscy! Na nazwę tę żywiej zabije serce każdego Małopolanina, któremu nie obce są świetne tradycje dawnej Jazdy Polskiej. Ochotników zgłasza się codziennie bardzo dużo; brak tylko dla nich koni i siodeł. A musimy wystawić pułk świetny, musimy mieć większą ilość koni, każdy więc, który chce ofiarować konia dla jazdy lwowskiej rotm. Krysickiego, słynnego twórcy „Wilków", zechce zgłosić konia swego do III. Dywizjonu Jazdy rotm. Krynickiego przy Detachement rotm. Abrahama, ul. Zamarstynowska 9, szkoła Sobieskiego (żeńska). Nie ociągajcie się z ofiarowaniem koni!

— **Głuchoniemi w szeregach Wojsk polskich.** Gorący patrjotyzm i poczucie obowiązku wobec zagrożonej Ojczyzny wetknęły także głuchoniemym mieszkańcom Lwowa oręż do ręki. Już w czasie walk z Ukraińcami oddawali głuchoniemi usługi w oddziałach Miejskiej Straży Obywatelskiej i zostali ozdobieni odznaką „Orląt".

Obecnie nie ograniczyli się na tego rodzaju służbie, lecz podążyli wprost w szeregi wojskowe i oddali swe siły formacjom ochotniczym.

Godziwą rzeczą jest w uznaniu zasług tych młodych patrjotów, niemniej dla zawstydzenia obojętnych i opieszałych, aczkolwiek zdrowych i czerstwych nieponiów, zbijających w tak ważnej chwili, bruki miejskie podać do wiadomości czytelników wiązankę nazwisk głuchoniemych obrońców Ojczyzny.

W oddziałach ochotniczych służą: Garapich Alfred, Terlecki Tadeusz, Chołodecki Olgierd, Lech Ludwik, Schmidt Józef, Szczygieł Jan, Petrykiewicz Leon, Czerkawski Jan.

Ponadto zapisali się do Małopolskiej Straży Obywatelskiej: Bäcker Józef, Kasparek Józef, Kilarski Hieronim i inni.

— **Zamknięcie stacji kontroli czystości we Lwowie.** Z polecenia Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami, stacje kontroli czystości we Lwowie zostaną aż do odwołania zamknięte z dniem 25 lipca b. r. Wobec tego wolno sprzedawać bilety kolejowe bez świadectw czystości. Komisarz Nadzwyczajny do spraw walki z epidemjami w Małopolsce.

— **Z Dyrekcji poczt i telegrafów.** Z dniem 1 sierpnia 1920 r. przemienia się urząd pocztowy Szczawne na Agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego Zagórz 2 jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okrąg pocztowy nie ulega zmianie.

— **Ułatwienie dla producentów.** Ponieważ wczesne i nadzwyczaj obfite żniwa tegoroczne umożliwiają licznym producentom dostarczenie znacznych ilości zbóż, już obecnie zaś zaim starostwa zdołały przepisać kontygent według ustawy z dnia 9 lipca 1920 Dz. U. R. P. nr. 56 poz. 348, przeto Wydział spraw aprowizacyjnych, chcąc producentom, zwłaszcza większym, szczególnie ze wschodniej części kraju, gdzie chwilowo stosunki nie pozwalają obecnie na natychmiastowe przepisanie kontyngentu, i gdzie nie wszędzie jeszcze działają komisjonerzy, umożliwić i ułatwić oddanie wymłóconego już zboża, wydał jeszcze przed kilku dniami do starostw wschodniej połaci kraju zarządzenie, aby natychmiast pouczyły producentów, zwłaszcza większych, że mogą sami wysyłać zboże tegoroczne pod adresem „Państwowy Urząd Zbożowy Lwów", który za okazaniem duplikatu listu przewozowego, lub kolejowego recepisu nadawczego natychmiast wypłaci gotówką za cetnar pszenicy lub żyta siedmset Mk. Wysyłającym producentom wyda starostwo należycie wypełnione listy przewozowe Ministerstwa aprowizacji i zaliczy wysłane ilości ziemiopłodów na poczet wymierzyć się mającego kontyngentu. Wydział spraw aprowizacyjnych żywi nadzieję, że z tych ułatwień żechcą interesowani producenci we własnym interesie w jak najszerszej mierze korzystać.

— **Dla uchodźców.** Katolicki Związek Polek otworzył herbaciarnię dla uchodźców w Kasynie miejskim, która funkcjonuje codziennie od 9—12 i od 5—7. Legitymacje wydaje Komitet w parterze. Inne pisma prosi się o przedruk.

— **Z Zakładu dla ciemnych.** Dyrekcja tego Zakładu ogłasza następujące warunki przyjęcia ociemniałych dzieci do Zakładu dla ciemnych we Lwowie: Zakład przyjmuje na wychowanie dzieci katolickie obu obrządków, obu narodowości, obojga płci, urodzone w Polsce, do oddziału wyższego z ukończonym dziesiątym, do oddziału przygotowawczego z ukończonym czwartym rokiem życia.

Opłata za całkowite utrzymanie wychowanka wraz z nauką wynosi w oddziale wyższym 600 w oddziale przygotowawczym 300 marek rocznie. Przy dowiedzionej niemożliwości opłacania powyższych kwot, a w braku odpowiedniego stypendjum, kwoty te mogą być zmniejszone lub zupełnie odpuszczone.

Osoby lub istytucje starające się o przyjęcie ociemniałych do Zakładu, powinny przedłożyć następujące dokumenty: a) metrykę; b) dowód przynależności ociemniałego podpisany przez naczelnika gminy i jednego członka zwierzchności gminnej i pieczęcią gminną opatrzony; c) świadectwo lekarskie zupełnej ślepoty z dokładnem i prawidłowem jej opisaniem i podaniem przyczyn, tudzież poświadczenie, że ociemniały jest zdrów cieleśnie i umysłowo, mianowicie, że nie cierpi na epilepsję, ani nie jest idjotą, nadto świadectwo szczepionej lub przebytej naturalnie ospy; d) oświadczenie stanowcze ze strony proszących o przyjęcie ociemiałego, że odbiorą go z Zakładu własnym kosztem: 1. corocznie na wakacje, 2. po ukończeniu wykształcenia, wcześniej zaś jeżeli 3. ze ślepoty wyleczony został, 4. stan jego fizyczny lub umysłowy tego wymaga, 5. zachowanie się jego sprzeciwia się obyczajności lub porządkowi domowemu.

Oświadczenie to ma być zaopatrzone własnoręcznym podpisem proszących, a podpis ten ma być uwierzytelnionym przez urząd gminny i starostwo. Druków na dokumenta pod c) i d) dostarcza na żądanie dyrekcja.

Prośba o przyjęcie, która stemplowi nie podlega, wraz z dowodami ma być wniesioną do dyrekcji Zakładu dla ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofji, z oddaniem zaś ociemniałego należy wstrzymać się do otrzymania odpowiedzi dyrekcji.

Interesowani są obowiązani oddać wychowanka do Zakładu własnym kosztem i pod należytą opieką.

— **Hijeny.** W *Kurjerze Warszawskim* czytamy: Niema momentu tak tragicznego dla całego narodu, z któregoby nie próbowali wyciągać zysków lichwiarskich przeróżni spekulanci. Najnikczemniejsza chciwość — bardzo krótkowzroczna — góruje" u pewnej kategorji ludzi ponad wszelkiemi uczuciami ludzkiemi.

Obecnie n. p. z powodu masowego zapotrzebowania mundurów i obuwia dla ochotników, wstępujących do armji, nagle znów podrożały materjały na odzież wojskową, mundury i buty, należące się do pola. Wyzysk w tym kierunku jest najwyraźniejszem przeciwdziałaniem akcji obrony Państwa, jest więc najpospolitszą zdradą i jako taki winien doprowadzić zaraz do zaniechania dotychczasowej obojętności w stosunku do spekulacji i paskarstwa i zastosowania środków najbezwzględniejszych.

Napływ uchodźców sprowadził znów nagle i niczem nie umotywowane podrożenie artykułów żywności i to w stosunku iście baniebnym.

Czyż w chwili wytężenia sił dla obrony najdroższych nam wszystkim celów nie znajdzie się ręka dość silna, którażby potrafiła pohamować te instynkty chciwości.

— **Niemcy werbują na front bolszewicki.** Na terenie Prus Wschodnich Niemcy werbują ochotników na front bolszewicki, jako instruktorów. Główne biuro werbunko-

we znajduje się w Królewcu. Zwerbowanych ochotników wysyła się na granicę Litwy.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji).

Wszystko dla frontu: Złożone datki w dniach 23. i 24. lipca 1920 przez urzędników i funkcjonarjuszów Namiestnictwa we Lwowie, oraz przez pięciu członków Rady przybocznej Gen. Delegata Rządu i jednego gościa, 2213 Mk. Łukasiewiczowa Józefa 200 Mk.

Na rzecz armji ochotniczej: Urząd celny Lwów II. zebrane datki 1440 Mk.

Przysięgali.

I znów cały, bezpodzielnie, oddał się nasz żołnierzyk lwowski Ojczyźnie. Gdy go surma bojowa zawołała, ten, co bronił Lwowa w dniach listopadowych, stanął znów do szeregu — pod karabin. Wzgardził wywczasami wakacyjnymi akademik, nie pojedzie na kolonje wypoczynkowe uczeń szkoły średniej, porzuca warsztat chłopak rzemieślniczy. Ponad wszystkie interesy w duszy dziecka i młodzieńca lwowskiego jedno uczucie wybija się jak nakaz wiekami sączony w organizm krewswca — miłość Ojczyzny, jedna chęć — obrony zagrożonej.

Deszcz sączy się mokrą strugą na uliczny kurz miasta i psuje zapowiedzianą na Cytadeli uroczystość zaprzysiężenia ochotników. To też zamiast Cytadeli, mury katedry są świadkiem żołnierskiego święta. Ale świątynia nie może pomieścić wszystkich. Niektóre oddziały ustawiają się wskutek tego przed katedrą, armja zaś ochotnicza Abrahama na placu św. Ducha.

Dużo ich. Na zew Ojczyzny stanęło do ośm tysięcy dzieci lwowskich do ochotniczych szeregów niezależnie od poborowych, a nie wszyscy jeszcze — jak wiemy — zostali sformowani. Żołnierz to młody przeważnie, a nie brak i dzieci niewiększych od karabinu. Ze stropu zachmurzonego nieba deszcz rzęsisty chrzci na znój żołnierski nową chlubę bohaterskiego grodu, przylepia lichy mundur do plec, ale te się prostują dumnie, a w oku żołnierza zapał płonie i ochota...

A gdy ks. Panaś odczytuje po mszy św. słowa przysięgi, staje żołnierz na „baczność" i powtarza uroczyste ślubowanie Ojczyźnie, aby swą ochotę do boju umocnić i stężyć w sobie dobre chęci w hartowny czyn, co się nie lęka wroga.

Po Mszy św. i przysiędze — defilada. Długi wąż nowego żołnierza różnej broni lub bez broni jeszcze — posuwa się w takt muzyki przed pomnikiem Mickiewicza. Na prawo patrz!

Raduje się dusza komendantów, gdy widzą nowy dobrowolny zaciąg w szeregi, a Arcypasterz ks. Bilczewski błogosławi tym dzieciom ochrzczonym w lwowskich kościołach — na zwycięstwo. Bo oni zwyciężyć muszą! Idzie z nimi odwaga nieustraszona, idzie wiara w słuszność sprawy, idzie wielki zapał bojowy. Niedostatki umundurowania nikogo nie zniechęcają. Pręży się i spieszony ułan, który ma moderunek rzetelny i piechociarz Abrahama, który na wrogu zdobywać będzie to, czego mu niedostaje. Idzie dzielna drużyna karabinów maszynowych, kroczy czterdziestoletni ochotnik obok piętnastoletniego chłopca, który wyciąga nogi, jakby je chciał przedłużyć i udaje, że mu karabin zbytnio nie ciąży.

Deszcz nie gasi zapału. Tłum publiczności towarzyszy świętu żołnierskiemu. Matki szukają w szeregach synów, znajomi znajomych. W armji Abrahama w drugim szeregu kroczy, prostując się po żołniersku, Janina Walicka, a ks. Kanonik Badeni w maciejówce spogląda z dumą na swoją owczarnię jako jej kapelan.

Tak obchodził Lwów 20 lipca przysięgę pierwszych oddziałów ochotniczych formowanych przez brygadjera Mączyńskiego. Ale ta przysięga nie zakończyła zaciągu: Codzień garnie się liczna gromada ochotników, aby zasilić batalijony nowym żołnierzem. Komisja poborowa pracuje bez wytchnienia. Ledwie od ziemi odrosły trzynastolatek staje przed nią, a gdy ta wątłe chłopię odsyła do domu, płaczem stara się wzruszyć lekarza i prośbą gorącą, aby go uznał za zdolnego do służby frontowej. Rycerski animusz gra w tym chłopięciu pieśń rycerską; śnią mu się Kmicice i Skrzetuscy, mały rycerz służy mu za przykład. Dziś też tych małych rycerzy rój cały obsiadł ochotniczą armję Lwowa. W błękitnych mundurach hallerczykowskich, w szyku bojowym zwarci, zmusztrowani, z dzieci przedzierzgnęli się w żołnierzy szybko, bo Ojczyzna na front woła. Godziny odmarszu czekają z niecierpliwością — gotowi, karni, jednym tylko opromieni pragnieniem walki o wolność Ojczyzny. Życie koszarowe, niedostatki pierwszych dni, zanim organizacja ochotniczych formacji mogła opanować napływ żołnierza, nie wniosły zniechęcenia ani nie spopieliły zapału. „Nie damy ziemi, skąd nasz ród" śpiewa ochotnik duszą całą i dumą jest miasta kresowego.

W. Kucharski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Hodowla drobiu. Wobec powszechnego braku u nas mięsa i jaj wysuwa się na pierwszy plan rozwinięcie u nas hodowli drobiu. Jest to droga prowadząca przedewszystkiem do zaoszczędzenia innych gatunków mięsa i uczynienia jego braku mniej dokuczliwym, a następnie jest to droga, prowadząca względnie szybko do zwiększenia ilości mięsa, idącego na rynki. Ponieważ rośnie szybciej, niż wielkie czworonogi.

Dlatego też bardzo w porę rozlega się głos pani Karczewskiej, nawołujący na łamach *Gazety Rolniczej* do powiększenia hodowli drobiu. Autorka radzi pójść torami Ameryki, gdzie rozwinięto produkcję drobiu za pomocą następujących zarządzeń.

Do akcji hodowlanej zostali powołani instruktorzy i instruktorki pod kierownictwem inspektorów, poddanych ogólnej dyspozycji dyrektora rozwoju gospodarstwa wiejskiego. Dla ujednostajnienia pracy i lepszej kontroli podzielono całe państwo na 7 okręgów, obejmujących po 5—10 stanów. Do każdego z okręgów wysłano ajenta, którego zadaniem było, po zbadaniu warunków miejscowych wejść w stosunki z fabrykami przyborów hodowlanych, paszy, środków leczniczych, budynków, z klubami fermerów itd. W okręgach rozmieszczono też wykwalifikowanych instruktorów, których liczba doszła ostatniemi czasy do 70, rozwinęli oni najenergiczniejszą działalność w celu zachęcenia fermerów, by hodowali jak najwięcej drobiu, a hodując wybierali jak najlepsze gatunki, dobierali silnych rozpłodowców, prowadzili wczesny lęg, konserwowali jaja na użytek domowy i t. d.

Jako dewizę przyjęto: conajmniej 100 kur na każdej fermie i 100 jaj od każdej kury. Prócz fermerów starano się zachęcać do hodowli również mieszkańców mniejszych miast i miasteczek na podwórzach ich domów.

Chociaż Polska należała zawsze do krajów, wywożących drób i jaja, ale racjonalnej hodowli drobiu u nas nie było. Wojna doprowadziła hodowlę do ostatecznego upadku i jest rzeczą pierwszorzędnej wagi wziąć się do podniesienia jej. Naśladując Amerykę należy przedewszystkiem założyć kursa kształcące instruktorów i instruktorki hodowli drobiu, rozpocząć pokazy nielicznych sztuk rasowych jakie posiadamy, zabrać się do usunięcia wadliwych kogutów i zdegenerowanych egzemplarzy. Czas już najwyższy, aby hodowla drobiu, kryjąca się dotychczas pod kominem chaty wiejskiej została otoczona opieką przez Rząd i uzyskała właściwe stanowisko w naszem gospodarstwie krajowem.

Telegramy P. A. T.

Ochotnicy w Anglji.

Warszawa. Wydział prasowy armji ochotniczej otrzymał z Londynu zawiadomienie, że zgłaszają się tam do armji ochotniczej liczni ochotnicy nietylko Polacy, ale także Anglicy owiani gorącem pragnieniem bronienia cywilizacji europejskiej przed grożącą nawałą bolszewickiego barbarzyństwa.

Misja aljancka w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę rano przybyła tu specjalnym pociągiem misja aliancka.

Misję witali na dworcu kolejowym przedstawiciele władz wojskowych z gen. Leśniewskim i komendantem m. Warszawy gen. Zawadzkim na czele tudzież przedstawiciele Min. spr. zagr. z Ministrem Sapiehą na czele. Misja udała się około godz. 4 po połud. do Naczelnika Państwa, aby mu się przedstawić. W Belwederze odbyła się bezpośrednio po przedstawieniu konferencja w sprawach wojskowych, która trwała do godz. 7 wieczorem.

Olsztyn i Kwidzyn.

Paryż. Havas. Rada ambasadorów zajmowała się w sobotę sprawozdaniem przewodniczącego komisji plebiscytowej obszarów Olsztyna i Kwidzynia. Po południu Rada ambasadorów kontynuowała obrady w sprawie Olsztyna i Kwiedzynia.

Wiedeń. (Bk. z Paryża). W sprawie wyniku plebiscytu w okręgach Olsztyna i Kwidzynia pisze *Petit Parisien*, że teraz należy ustalić granice między obu państwami. Granica z r. 1914 nie może być utrzymana. Być może, że pewna liczba wsi z przeważającą ludnością polską będzie przyznana Polsce.

Z drugiej strony wysunęły się nowe zagadnienia w sprawie okolic Kwidzynia, ponieważ przyłączenie tego terytorjum do Niemiec zakwestjonowałoby połączenie Polski z morzem i postawiłoby ją na długiej przestrzeni prawego brzegu Wisły. Polska straciłaby nietylko jedną lub dwie linie kolejowe, ale także i wolną żeglugę na Wiśle, którą jej gwarantuje traktat pokojowy. Konferencja ambasadorów szuka wyjścia z tego dylematu.

Podpisany cyrograf.

Paryż. *Echo de Paris* donosi ze Sztokholmu, że francuscy przywódcy socjalistyczni Cachin i Frossard przed dopuszczeniem ich do udziału w obradach trzeciej międzynarodówki w Moskwie, musieli podpisać deklarację, w której wyrażają, że całkowicie solidaryzują się z bolszewizmem, potępiają ustrój parlamentarny, uważają dyktaturę proletarjatu za rzecz słuszną i obiecują przygotować proletarjat francuski do przyswojenia sobie metod proletarjatu rosyjskiego.

O pomoc dla Polski.

Londyn. (Havas). (Wedle *„Morning Post"* z Waszyngtonu). Jest mało prawdopodobnem, aby Stany Zjednoczone zdecydowały się dostarczyć Polsce pomocy wojskowej.

„Daily Chronicle" wyraża opinię, że państwa sąsiadujące z Polską — zwłaszcza Niemcy i Czechosłowacja — powinny użyczyć wszelkiego rodzaju ułatwień w wysyłaniu do Polski transportów amunicji przez ich terytorja.

„Nie będą czekali nadaremnie".

Paryż. Millerand w swojem oświadczeniu złożonem w senacie zaznaczył, że komisja ambasadorów i generałów wysłana do Warszawy ma stwierdzić, jakiej pomocy potrzebuje armja polska. Millerand dodał: „Jesteśmy zdecydowani uczynić wszystko możliwe i niemożliwe, aby tylko dopomóc naszemu polskiemu sprzymierzeńcowi. Obecnie nie pora na czynienie wyrzutów, jak to gdzieniegdzie czynią. Nie na to czekają nasi sprzymierzeńcy. Mogę ich zapewnić, że nie będą czekali nadaremnie".

Ewentualny „casus foederis".

Paryż. Dzienniki francuskie omawiając położenie na froncie polskim, zwracają uwagę, że armja czerwona podchodzi pod Białystok. *Matin* wyraża zdanie, że zajęcie Białego Stoku przez bolszewików powinnoby stanowić *casus foederis* usprawiedliwiający całkowicie poparcie zbrojne Polski przez sprzymierzeńców. Jeżeli chcą oni istotnie dopomódz Polsce, to nie mają ani jednej chwili do stracenia.

Prasa francuska o Polsce.

Paryż 24 (Havas). Cała prasa paryska żywo się zajmuje sprawą nowego gabinetu Polskiego i wyraża zgodnie pragnienie, aby gabinet koalicyjny był gabinetem Zjednoczenia całego narodu w obec poważnej sytuacji zewnętrznej. Donosząc o mianowaniu generała Rozwadowskiego szefem sztabu generalnego, przypomina „Journal", że gen. Rozwadowski stale towarzyszył delegacjom polskim na konferencje i że jego materjały fachowe sprawiały zawsze silne wrażenie na przedstawicielach ententy.

Prasa zagraniczna o rozejmie.

Wiedeń. (BK. z Paryża) Dzienniki donosząc o przyjęciu przez rząd sowiecki propozycji polskiej w sprawie rozejmu, przyznają, że rząd sowiecki postąpił zręcznie i logicznie i podnoszą różne kwestje, jakie były miarodajne dla rządu moskiewskiego. *Journal* pisze, że sukcesy Wrangla zaniepokoiły przywódców bolszewickich. Wolą oni użyć swej energii przeciwko niemu, niż zmagać się z wojskami europejskiemi. Oprócz tego umiarkowanie jest lepszym środkiem w stosunku do Polski, aniżeli przewaga fizyczna. W końcu przewiduje rząd sowiecki możliwość powrotu do rodziny narodów i możliwość odnowienia bloku słowiańskiego.

Matin stwierdza, że upadek Państwa Polskiego dałby Niemcom sposobność do intryg, z których Niemcy widocznie pragnęliby odnieść korzyści. Francja będzie nadal Polskę popierała. Ma ona wobec rządu sowieckiego wolną rękę i będzie się starała przeszkodzić temu, by rząd sowiecki nałożył Polsce warunki upokarzające.

Gaulois pisze: Ponieważ Polska jest przedmurzem koalicji, przeto koalicja pragnęłaby ją wzmocnić dając armji polskiej środki obronne.

Niemcy a bolszewicy.

Wiedeń. (Biuro kor. z Londynu). Rząd niemiecki prosił o pozwolenie na wzmocnienie wojsk niemieckich we wschodnich Prusach. Prośba ta jest obecnie przedmiotem rozważań ze strony koalicji. Przeważa zdanie, że przychylenie się do tej prośby jest niemożliwe wobec oświadczenia niemieckiego ministra spraw zagr., iż Niemcy nie mogą pozwolić na przemarsz wojsk koalicyjnych przez terytorjum Niemiec.

Berlin. (B. Wolffa). Prezydentowi konferencji pokojowej w Paryżu wręczono 21 lipca następującą notę: Według doniesień otrzymanych od rządu niemieckiego wojska bolszewickie znajdują się tylko o kilka dni marszu od wschodnich Prus. Celem zabezpieczenia neutralności i uspokojenia ludności, która jeszcze pamięta dawniejszą inwazję rosyjską, okazuje się koniecznem stworzyć oddziały ochotnicze z miejscowej ludności, które na wypadek niebezpieczeństwa mogłyby wspomagać wojska graniczne.

Rząd niemiecki prosi rządy koalicji, żeby udzieliły mu na to swego pozwolenia i nie widzi w tem naruszenia układu zawartego w Spaa. Równocześnie pragnie rząd niemiecki, aby mu pozwolono celem obrony neutralności i obrony granic wysłać odpowiednie wojska przez terytorjum plebiscytowe Olsztyna i Kwidzynia nad granicę tych obszarów. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że jest obowiązany poczynić odpowiednie zarządzenia przeciw ewentualnemu naruszeniu neutralności granic niemieckich.

Wilson obstaje przy plebiscycie w Cieszyńskiem.

Paryż. Havas. Jak donosi *N. Y. Herald* ambasador amerykański Wallace na skutek otrzymanej z Waszyngtonu instrukcji zawiadomił radę ambasadorów, że prezydent Wilson nie uzna żadnego innego sposobu rozwiązania konfliktu polsko-czeskiego o Śląsk cieszyński jak tylko przez plebiscyt. Zamieszczając tę wiadomość, dziennik dodaje od siebie uwagę, że tego rodzaju oświadczenia muszą bez wątpienia wprowadzić radę ambasadorów w wielkie zakłopotanie, albowiem będzie ona pragnęła uniknąć chociażby najmniejszego naprężenia stosunków z Ameryką. Tenże sam dziennik komunikuje jakoby z dobrze poinformowanego źródła politycznego, że powątpiewają, czy opinja prezydenta Wilsona na rzecz plebiscytu może w obecnej chwili zaważyć na szali.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja wojenna.

(Godz. 12 poł.)

O sytuacji na froncie informuje Wydz. II. Sztabu D. O. G.

Nieprzyjaciel wznowił silniejszy nacisk na wojska nasze broniące półn. wsch. granic Małopolski wsch. W niektórych punktach udało się poszczególnym oddziałom nieprzyjacielskim wedrzeć się około 15 km. w głąb kraju, w kierunku ku rzece Styrowi i Strypie. Linia Zbrucza od przyczółka Husiatyńskiego utrzymana jest silnie w naszych rękach.

Dowództwo armji wszczęło wszelkie kroki zdążające nietylko do powstrzymania naporu, ale i do odrzucenia go, posiłki znaczne wchodzą w akcję. Dla miasta Lwowa nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Dowództwo nie zaniedba ani jednego kroku, aby wroga powstrzymać i odeprzeć.

Godz. 1·30.

(St. Z.) Na całym froncie odcinka południowo-wschodniego trwają bardzo ciężkie walki.

Nieprzyjaciel posługując się nowemi siłami, atakuje z wielką mocą.

Nasze wojska z największem poświęceniem i bezprzykładnem bohaterstwem walczą i bronią każdej piędzi ziemi.

Oddziały nasze, tam gdzie zmuszone były pod wpływem uderzeń przeważającego nieprzyjaciela, do opuszczenia dawnych pozycji, cofają się na dogodniejszą linię, celem odparcia ataków.

Ciężkie walki, zmusiły nasze wojska, po przeszło dwutygodniowych zmaganiach do opuszczenia linii: Brody-Wiśniowiec i linii Zbrucza.

*

(Z) Dziś rano przybył do Lwowa gen. Iwaszkiewicz.

Przyjazd dowódcy i pobyt jego we Lwowie jest dyktowany względami operacyjnymi.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. VI. 193/20. Gdy Paraska Moroz, wdowa po Ilku i Marja Sakromyda, wdowa po Dmytrze, w Grusce, wniosła przeciw nieobecnemu Iwanowi Tymczukowi, synowi Michała, skargę do sądu powiatowego w Tłumaczu, o zapłatę kwoty 1 000 koron zpn., na podstawie której wyznacza się audjencję do ustnej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1920 o godzinie 9 rano biuro Nr. 8. Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Tymczuk przebywa, przeto ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie dr. Michała Worobca, adwokata w Tłumaczu.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Tymczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Tłumacz, dnia 3 marca 1920. (7427)

C. XII. 270/20/1. Przeciw Fryderykowi Vacek, byłemu porucznikowi armji austrjackiej w Przemyślu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Przemyślu przez Ite Horowitz, właśc. realności w Przemyślu, pozew o 2 500 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do rozprawy na dzień 22 września 1920 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 6 tut. sądu. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Fryderyka Vacka, ustanawia się p. dr. Taubera, adwokata w Przemyślu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Fryderyka Vacka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział XII.

Przemyśl, dnia 9 lipca 1920. (7387)

Cg. I. 285/20/1. Przeciw Dawidowi Sassower, lekarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Złoczowie przez Helenę Brings pozew o uznanie prawa własności gruntów z majętności tabularnej Stołhyń Zabłotecki lwh. 582. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 14 lipca 1920 godz. 10 rano w sądzie tutejszym sala Nr. 11. Celem strzeżenia praw Dawida Sassowera ustanawia się p. dr. Mittelmana, adwokata w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Dawida Sassowera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 17 czerwca 1920. (7389)

Cg. III. a) 182, 183/20. Przeciw Włodzimierzowi Płaskaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Teodora Hnatyszaka i tow. pozew o 3.000 kor. i 13.124 koron 49 hal. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 26 czerwca 1920 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Włodzimierza Płaskacza ustanawia się p. dr. Lachawca, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Włodzimierza Płaskacza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 25 maja 1920. (7363)

L. 12269/20 (7450 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcja okręgu skarbowego w Tarnowie rozpisuje publiczną konkurencję celem obsadzenia połączonej z trafiką składową gł. składowni tytoniu w Szczucinie do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od dnia 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 r. za kwotę 200.628 Mk. 54 f.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzaniu trafik na przepisanym druku urzędowym w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do godziny 12 w południe 25 sierpnia 1920 r. na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli w tej wojnie, przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadjum wynoszące 2.000 Mk. należy złożyć w urzędzie podatkowym w Dąbrowie przed wniesieniem oferty i to tylko w Polsce Państwowej względnie kwitach tymczasowych.

Inwalidzi i osoby z nimi na równi postawione nie są obowiązani do składania wadjum.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnowie lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Dąbrowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 21 lipca 1920.

C. I. 107/20/2. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Chruszczowi, z Mizunia, wniesiony został do tut. sądu przez Judę Friedlendera, kupca z Mizunia, pozew o uznanie prawa własności grunt. zpn. Na podstawie tego pozwu wyznacza się rozprawę do ustnej rozprawy na dzień 10 sierpnia 1920 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 18. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. dr. Danilowicza, adwokata w Dolinie, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki sam się w sądzie nie zgłosi, lub nie zamianuje pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 28 czerwca 1920. (7432)

Cg. XIV. 127/20/3. Przeciw Stefanowi Wołoczyjowi, s. Romana, w Dźwiniaczu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Ersiga Chaima Griffla pozew o uznanie prawa własności pola naftowego i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 7 października 1920 r. godz. 11 rano, biuro Nr. 63. Celem strzeżenia praw Stefana Wołoczyja, syna Romana, ustanawia się p. dr. Bittermana, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Wołoczyja, s. Romana, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, 14 lutego 1920. (7451)

C. I. 423/20/1. Józef Faściszewski, s. Michała, w Dzurkowie, wniosł skargę przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Annie Faściszewskiej i Piotrowi Faściszewskiemu, s. Michała, przedtem w Dzurkowie, o własność 2/9 i 2/16 z 1/9 części realności objętej lwh. 299 gm. Dzurków. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23 września 1920 r. godz. 8 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 1. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Piotra Koeowana, w Dzurkowie, kuratorem, który ją będzie zastępował na je koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Okertyn, dnia 16 lipca 1920. (7435)

Ogłoszenie.

Na posiedzeniu dnia 10 lipca 1920 r. wpisano na listę adwokatów: Marcelego Fedyńskiego, emer. radcę dworu, z siedzibą w Nadwornej, dr. Szloma Salomona Fischgrunda z siedzibą w Stanisławowie, dr. Abrahama Beg Ücklera z siedzibą w Winnikach i dr. Edwarda Hirschsprunga z siedzibą we Lwowie.

Zgłosili zamiar przesiedlenia się adwokaci: dr. Gabrjel Bacher ze Stanisławowa do Lwowa, Karol Szypajło z Tyśmienicy do Stanisławowa, dr. Włodzimierz Lewicki ze Stanisławowa do Czortkowa.

Przesiedlili się adwokaci: dr. Stanisław Szurlej ze Lwowa do Warszawy, dr Leon Czeszer ze Lwowa do Warszawy dr. Efroim Rubinsohn ze Zabłotowa do Starego Sambora i dr. Ludwik Fruchs ze Stanisławowa do Tomaszowa Rawskiego.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 20 lipca 1920. (7436)

Konkursa.

Prez. 22067 (7305 3—3)

Konkurs.

W myśl ustawy z 10 maja 1919 r. Nr. 298 Dz. p. p. mają być obsadzone stanowiska prezesów miejscowych Komisji szacunkowych w Sokalu, Boborodczanach, Skałacie, Kamionce Strumiłowej i Brodach, tudzież stanowiska wiceprezesów takich komisji w Podhajcach, Borszczowie, Sokalu, Dobromilu, Mościskach, Nadwórnie, Bohorodczanach, Tłumaczu, Dolinie, Skolem, Trembowli, Zaleszczykach, Husiatynie, Skałacie i Brodach.

O stanowiska te mogą się ubiegać byli sędziowie, adwokaci, notarjusze, kandydaci adwokatury i notarjatu, wreszcie osoby posiadające wykształcenie prawne urzędników państwowych, albo pracownicy społeczni z takiem samem wykształceniem (Art. 1 ustawy z 20 lutego 1920 Nr. 93 Dz. p. p.).

Udokumentowane podania kompetencyjne należy wnosić do dnia 5 sierpnia 1920 na ręce Prezydjum tego sądu okręgowego, na którego obszarze ma urzędować ta komisja szacunkowa, na którą kandydat reflektuje. Gdyby w okresie konkursowym Prezydjum odnośnego Sądu okręgowego nie było czynne należy wnieść podanie wprost do Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie.

Lwów, dnia 16 lipca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Licytacye.

E. 109/20/4. W dniu 10 września 1920 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie biura Nr. 21 przymusowa licytacja realności lwh. 82 ks. gr. gm. Sokołów, stanowiąca własność masy spadkowej błp. Dawida Tuttelbauba. Wzywa się wszystkie osoby mające jakiekolwiek prawa na powyższej realności, by prawa te i roszczenia zgłosiły w sądzie tutejszym do dnia 10 września 1920 r., gdyż w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile są wykazane w aktach egzekucyjnych.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 19 lipca 1920. (7448)

Spadki.

A. 63/18/4. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że dnia 17 stycznia 1916 zmarła w Demyczu Marja Fedorak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, które uznano za kodycyl. Dmytra Łytwyniuka, którego miejsce pobytu nie jest znane, a który do dziedziczenia powołany jest z mocy ustawy przez głowę zmarłej jego matki Anny Łytwyniuk wzywa się, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jurkiem Łytwyniukiem dla niego ustanowionym.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 5 czerwca 1920. (7294 2—3)

A. 326/20 7. W sprawie spadkowej po ś. p. Maryi Drewnickiej, wdowie po urzędniku, zmarłej dnia 2 czerwca 1920 r. w Bolechowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ustanawia się kuratorem spadku p. Józefa Lubaczewskiego, właściciela garbarni w Bolechowie, sądowi bowiem nie wiadomo czy pozostali dziedzice. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bolechów, 28 czerwca 1920. (7396 1—3)

Amortyzacye.

T. VI. 150/20 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Tymkiewicz w Zborowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawczyni miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony.

Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L. 2425 wystawiona na ks. Emila Mizia na 1000 złr. w. a. płatne po śmierci ubezpieczonego żonie jego Henryce wzgl. jego dzieciom lub prawnym spadkobiercom.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 15 maja 1920. (6226)

T. 13/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Prokuratorji Generalnej Rz. pp. Pol. Oddział we Lwowie imieniem Skarbu Państwa wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych książeczek wkładkowych a to: a) książeczka wkładkowa pow. Kasy oszczędności w Brodach Nr. 18116 na kwotę 700 kor. b) książeczka tej samej kasy Nr 9814 na kwotę 2.600 kor. oraz c) książeczka tej samej Kasy Nr. 18158 na kwotę 514 kor. 58 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 3 lutego 1920. (6189)

T. 831/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Wincentego Kraińskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 5 sztuk akcji zakładowych kolei lokalnej Lwów-Stojanów Nr. 11.987, 11.989, 11.990, 11991 każda po 400 kor. z ostatnim kuponem opiewającym na dywidendę za rok 1936 a płatnym 1 września 1937.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1920. (6320)

T. 444/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jędrzeja Jaworskiego podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego, terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 294 516 z daty 28 listopada 1905 opiewająca na 1000 kor. płatna dnia 1 grudnia 1924 na rzecz Bronisławy Jaworskiej.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 21 stycznia 1920. (6317)

T. 677/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Henryka Schleyera podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: 2 listy prenotacyjne Nr. 52 i 53 wystawionych przez lwowski akc. Zakład Zastawniczy we Lwowie na zagubione kwity zastawnicze tegoż Zakładu Nr. 96.437 i 96.578.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 18 marca 1920. (6316)

T. 341/18 (7). W sprawie amortyzacyjnej gminy Toustobaby prostuje się tus. uchwałę z dnia 7 sierpnia 1918 T. 341/18 o tyle, że wymieniona tam książeczka Gal. Kasy Oszczędności Nr. 72962 nosi właściwe oznaczenie Nr. 73962 i opiewa wedle stanu z 30/VI. 1916 na 101 kor. 1 hal. a nie jak mylnie poprzednio podano na 500 kor.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 13 marca 1920. (5927)

T. IV. 31/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Tomasza Misia, z Tarnawy dolnej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki powiatowej Kasy Oszczędności w Wadowicach Nr. 36652 opiewającej na nazwisko Tomasza Misia i 8.000 kor.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8 marca 1920. (6089)

T. IV. 59/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Herminy Gutter, w Bielsku, wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki Nr. 3809 — 272360 wydanej przez Filję wiedeńskiego Banku Związkowego w Bielsku.

Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 15 kwietnia 1920. (6097)

T. IV. 138/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Józefa Kuźnika w Porabce wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych książeczek kasy oszczędności miasta Żywca Nr. 1720 na 1256 kor. 82 hal. nazwisko Józefa Kuźnika Nr. 855 na 1766 kor. 08 hal. na nazwisko Józefa Kuźnika.

Posiadacza powyżej opisanych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 17 listopada 1920. (6174)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. 22/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feliks Zarówny syn Antoniego, urodzony w Kossowie dnia 24 stycznia 1874, asenterowany był w lipcu 1915 do wojska austr. i brał czynny udział w bitwach na froncie włoskim. Świadek Ignacy Staszków zeznał, że czytał nadesłany z komendy obr. kraj. w Mährisch Schönberg odpis odnośnej karty ewidencyjnej, którą doniesiono urzędowi gmin. w Kossowie o śmierci Feliksa Zarównego.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Zarównej wdowy po Feliksie postępowania celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, lub kuratorowi p. dr. Jakóbowi Granickiemu, adwokatowi w Czortkowie.

Feliksa Zarównego syna Antoniego wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 12 maja 1920. (6107 3—3)

T. 79/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Saul Frey ojciec Idesy Frey z Lacka, zmarł w maju 1915 w Dobromilu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Idesy Frey postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Saula Freya wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 maja 1920. (6896 3—3)

T. 61/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomko Bodnar syn Ilka i Kseni, urodzony w Tłustem 13 kwietnia 1879, jako żołnierz w listopadzie 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle zeznań przesłuchanych świadków, zaginiony w r. 1917 znajdował się w obozie jeńców we wsi Wesoła góra, stąd w listopadzie 1917 z innymi jeńcami w niewiadomym kierunku wywieziony został i od tego czasu brak o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Jeryny Trakało zam. Bodnar postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi Marguliesowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Tomka Bodnara syna Ilka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 26 maja 1920. (6115 3—3)

T. 1/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Zachłanny syn Atanazego i Anastazji, urodzony w Piłatkowcach dnia 13 sierpnia 1884, jako jeniec austrjacki przebywał na Syberji w niewoli, gdzie w czerwcu 1915 miał umrzeć na tyfus w szpitalu. Od czasu wzięcia go do szpitala nie ma o nim żadnych wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny Zachłannej z Piłatkowiec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa jego z Anną Zachłanną z domu Łusyk, zawartego w Piłatkowcach dnia 4 czerwca 1907 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomosci o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. S. Kruh w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Iwana Zachłannego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 30 kwietnia 1920. (6232 2—3)

T. IV. 129/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kurzawa z Uścia ad Sadkowa góra, powołany w czasie mobilizacji z dniem 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej, dostał się w roku 1914 pod Lublinem do niewoli rossyjskiej, gdzie według dotąd niesprawdzonych wieści zachorował na czerwonkę i w szpitalu w Ufa w Rosji miał umrzeć. Ostatnią wiadomość o życiu Jana Kurzawy otrzymała żona jego przed 3 laty.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c. i ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 218 przeto wdraża się na prośbę Franciszki Kurzawa postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Zygmuntowi Jarowskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomość o powyżej wymienionym.

Jana Kurzawę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25 stycznia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 1 czerwca 1920. (6822 2—3)

T. 80/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Ozjasz Frey mąż Idesy Frey z Lacka, zmarł w kwietniu w Chyrowie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p zarządza się na wniosek Idesy Frey postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem.

Jakóba Ozjasza Freya wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 maja 1920. (6897 2—3)

T. IV. 74/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Strzałka urodzony w Milówce w r. 1890 syn Marcina i Reginy, szeregowiec 45 pp przed odejściem w pole zachorował w szpitalu w Soproniu i podług podania świadka Karola Witoza, zmarł tamże w styczniu 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L 2 ustawy cyw., przeto zarządza się na wniosek Karoliny Strzałkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie ażeby udzielono wiadomości sądowi o powyż wymienionym.

Jędrzeja Strzałkę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 5 kwietnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 5 sierpnia 1919. (6088)

T. 92/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maksym Dywak syn Antoniego, urodzony w Sosolówce dnia 2 marca 1888, wedle poświadczenia urzędu gminnego w Sosolówce i wyjaśnień wnioskodawczyni Tacjanny Dywak, zaginiony jako żołnierz 95 pp. dostał się w r. 1914 do niewoli rosyjskiej i wywieziony został na Sybir, skąd ostatnie wiadomości miano od niego w maju 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1920 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Tacjanny Dywak, gospodyni ze Sosolówki postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Dawidowi Kohnowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Maksyma Dywaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 24 maja 1920. (6793 2—3)

T. V. 51/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Malinowski urodzony w r. 1886, rolnik z Plebanówki pow. Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr., opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Plebanówce z dnia 20 listopada 1919.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto wdraża się na prośbę żony jego Marceli z Kaczorowskich Malinowskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Osiilikowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym.

Aleksandra Malinowskiego, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6838 2—3)

T. 298/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Winiarczyk urodzony 29 września 1886 w Sredni, żołnierz 18 p. obrony krajowej, w bitwie pod Biłgorajem około 23 sierpnia 1914 zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza, się na wniosek Juljanny Winiarczyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wojtowiczowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Winiarczyka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 maja 1920. (6893 2—3)

T. 10/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Hentosz syn Bazylego i Anastazji z Krościenka pod Chyrowem, lat 44, zmarł w drodze powrotnej z Rosji z początkiem czerwca 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i 31 marca 1918 Nr. 218 Dz p. p., zarządza się na wniosek Rozalji Hentosz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Sokołowskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Hentosza wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 maja 1920. (6895 2—3)

T. 89/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bojko s. Stefana i Jewdochy, urodzony w Zwiniaczu dnia 21 lipca 1889, w czasie ogólnej mobilizacji w r. 1914 powołany był do wojska i przydzielony do 95 pp. Wedle zeznań świadka Andrzeja Teśiuka, zaginiony Stefan Bojko na wiosnę 1918 podczas pobytu w niewoli rosyjskiej w Czaplinie zachorował na zapalenie płuc i po kilkudniowej chorobie miał umrzeć w szpitalu w Ekaterynosławiu. Od czasu wzięcia go do szpitala brak o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p., przeto na prośbę Jewdochy Bojko, gospodyni w Zwiniaczu, wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznaniu małżeństwa jego zawartego z Jewdochą Bojko dnia 11 czerwca 1911 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, by udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stanisławowi Krokowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Bojko wzywa się, aby ewentualnie stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 17 maja 1920. (6794 2—3)

T. 234/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andrij Łegin urodzony w r. 1884 i zamieszkały w Tustaniu Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 jako żołnierz do austr. armji 58 pp. w lecie 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 i 277 ustawy cywilnej i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Łegin w Tustaniu Spow. Halicz postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub p. Wasylowi Słobodzian synowi Iwana w Tustaniu Sp. Halicz wiadomości o powyż wymienionym.

Andrija Łegina wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 17 kwietnia 1920. (6445)

T. 78/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kasia Jaworska Martyczowa z Mielnicznego wniosła o uznanie męża jej Mikołaja Jaworskiego Martycza syna Stefana za zmarłego. Z zeznań świadków Jana Łniowskiego i Michała Nanowskiego wynika, że Mikołaj Jaworski Martycz wyjechał w maju 1915 do Rosji, a w kwietniu 1916 umarł w [illegible] gub. jekaterynosławskiej.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 28 kwietnia 1920. (6725)

T. 142/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Urbanów Dzedzejowa z Dublan wniosła o uznanie jej męża Józefa Dzedzeja za zmarłego. Z zeznań świadków Karola Kasperskiego i Jana Zawadskiego wynika, że Józef Dzedzej w r. 1915 po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w Skobielewie, gdzie zachorował i tegoż roku zapewne umarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Bronisławowi Menkesowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 22 maja 1920. (6717)

T. 81/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalja z Firków Gąsiorowa z Czajkowic wniosła o uznanie męża jej Pawła Gąsiora za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Zełyka wynika, że w jesieni 1914 Paweł Gąsior, który należał do taborów b. armji austro-węg., zachorował ciężko na Węgrzech i oddany został do szpitala, gdzie zapewne zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Zwaryczowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 październ. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, 8 maja 1920. (6716)

T. 92/20 (2). Michał Błażkowski, syn Kazimierza i Marji z Opatników, pełnił służbę wojskową jako żołnierz 18 pp. obrony krajowej w czasie wojny. Ostatnią wiadomość otrzymała rodzina w grudniu 1914. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Błażkowskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Slączce, adwokatowi w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 marca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego, uzna go na ponowny wniosek Anastazji Błażkowskiej za zmarłego a jego małżeństwo z Anastazją z Opatników za rozwiązane.

Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 12 czerwca 1920. (7322)

T. 271/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szum ur. 22 lipca 1882 w Brzezycy, tamże zamieszkały i przynależny, na skutek ogólnej mobilizacji wstąpił do armii austr. najpierw jako woźnica od roku 1916 jako żołnierz 11 pp., który wówczas stał na froncie włoskim. Michał Szum pisywał bardzo często aż do października 1916. Ostatnia wiadomość pochodzi od niego z dnia 9 października 1916. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął a poszukiwania zostały bez skutku.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Teodozji Szum zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20 listopada 1905 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy podać sądowi, albo p. dr. Aleksandrowi Hausmannowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Michała Szuma wzywa się, ażeby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 12 maja 1920. (6459)

T. 691/19 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ignacy Antonów ur. dnia 1 stycznia 1882 w Lisku, zamieszkały przed wojną we Lwowie, zarobnik w fabryce Weinreb i Sp., z ogólną mobilizacją wstąpił do wojska austr. przy 80 pp. Od końca miesiąca sierpnia 1914 nie ma o nim żadnych wiadomości. Wedle listy strat Nr. 88/6, Ignacy Antonów miał zostać zabitym 21 października 1914.

Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. c. Wobec tego na wniosek Katarzyny Antonów wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 24 listopada 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. dr. Fryderykowi Lehmowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Ignacego Antonowa wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek do dniu 1 listopada 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 21 kwietnia 1920. (6462)

T. 96/20 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Filas syn Iwana i Marji, urodzony 4 stycznia 1887, gospodarz w Zubkowie, tamże zamieszkały i przynależny, został powołany z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi do służby wojskowej przy 30 pp. W sierpniu 1914 r. zachorował i odstawiony został do szpitala. Od owego czasu ani nie wrócił do pułku, ani też wogóle nie dał o sobie znaku życia.

Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Maryi Filas wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 13 października 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, lub panu adw. dr. Karolowi Argasińskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Józefa Filasa wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 13 kwietnia 1920. (6312)

T. 136/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Jastrząbek urodzony 5 stycznia 1886 w Bilczu szlacheckiej, tamże zamieszkały i przynależny z chwilą wybuchu wojny światowej w r. 1914 wstąpił do armji austr., pełniąc służbę przy 19 p. obr. kraj. W sierpniu 1914 brał udział w bitwie pod Buskiem, od którego to czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. Wobec tego na wniosek Franciszki Jastrząbek wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Józefa Jastrząbka wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 roku o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 12 kwietnia 1920. (6310)

T. 337/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Stefana Tutki. Stefan Tutka urodzony 9 stycznia 1877 i zamieszkały w Perłowcach Sp. Halicz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji w r. 1914, odszedł na front rosyjski, a jak zeznał świadek Stefan Pastuch w r. 1914 pod Mikołajowem podczas cofania się wojsk austr. widział jak odłamek naboju armatniego ugodził Stefana Tutkę, a tenże począł wołać o pomoc i został na miejscu, lecz co się z nim stało, tego nie wie. Świadek Jakób Tracz sekretarz gminny zeznał, że w r. 1916 nadeszło do gminy zawiadomienie od starostwa lub też innej władzy, której sobie dokładnie nie przypomina, że Stefan Tutka został zabity, które jak zwykle po zawiadomieniu strony interesowanej, zostało zwrócone władzy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stefan Tutka poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji Tutka żony Stefana w Perłowcach wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub Semania Czechmana w Perłowcach, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 10 września 1920 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 5 czerwca 1920. (6816)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Komunikat.

Na karty chlebowe oznaczone Nr. sprzedawany będzie chleb biały o wadze dotychczasowej 800 gramów i po dotychczasowej cenie 10 marek, na odcinki mączne zaś karty chlebowej Nr. 7 sprzedawać będą konsumy, sklepy miejskie i rejonowe (z wyłączeniem sklepów zapasowych, które mają zwrócić odcinki mączne wraz z chlebowemi) po 1/4 kg. mąki białej na osobę w cenie po 13 marek za kilogram prócz kosztów opakowania.

Wzywa się więc pp. Kupców rejonowych i zarządców konsumów, by zgłosili się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat na mąkę i chleb w następującym porządku: pp. Kupcy rejonowi dziel. I, II i III, dnia 26 lipca w poniedziałek, pp. Kupcy rejonowi dziel IV, V i VI dnia 27 lipca we wtorek pp. Zarządcy konsumów i zakładów dnia 28 lipca w środę.

Zarazem uprasza się PP. Kupców o ścisłe przestrzeganie we własnem interesie wymienionych terminów.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

L. 3753 7449

Zarząd Budownictwa wojskowego O. E. VI. Armii.

Do P. T. Właścicieli Wytwórni!

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. E. VI-tej Armji, prowadzący własny Wydział wytwórni, —zwraca się niniejszem z apelem do **Właścicieli Wytwórni** na obszarze wschodniej Małopolski, którzy swych Zakładów nie uruchomili wcale, bądź tylko częściowo je uruchomiwszy potrzebują pomocy w celu rozwinięcia ich, bądź też utrzymują je w ruchu, a mogą oddać je względnie ich produkcję dla potrzeb wojskowych, aby zechcieli się jak najrychlej porozumieć z Zarządem, który może użyczyć im najdalej idącej pomocy moralnej i materjalnej w kierunku uruchomienia czy rozwinięcia ich przedsiębiorstw przemysłowych w zamian za uzyskanie dla celów wojskowych potrzebnej produkcji.

Zgłaszać się należy w **Zarządzie Budownictwa Wojskowego O. E. VI-tej Armji we Lwowie** ul. Rutowskiego Gmach szkoły im. Mickiewicza Oddział męski I. piętro.

Naczelnik Z. B. W.
Inż. A. Miś kpt.

Miejska Elektrownia we Lwowie

zwraca uwagę osobom wyjeżdżającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienia o tem **pisemnie** (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wólecka L. 2.) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenia prądu.

Wyjeżdżający

zawiadamiając elektrownię, unikają temsamem obciążenia ich i rachunków czynszem za miernik i należytością za zużycie prądu przez osoby niepowołane. W myśl bowiem warunków umowy, **odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia pisemnego zawiadomienia.**

Odbiorcy, **którzy już opuścili Lwów**, zechcą zawiadomienie **nadesłać z miejsca swego pobytu.**

Dyrekcja elektrowni we Lwowie.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12 pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką.